

# GAZETA LWOWSKA

*W Krakowie  
Biblioteka Jagiellońska  
Uniwersytetu*

**PRENUMERATA:**

**Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4\*80 — z dostawą 5\*30 — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5\*30 — **Zagranicą** 7\*00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

**CENA NUMERU 20 gr.**

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-13, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Rząd „silnej ręki“ w Austrii.

Główną osią, około której obraca się wszelkie tarcia wewnętrzne w Austrii, jest walka socjalistów oraz socjalistycznych organizacji bojowych „Schutzbundu“ z bojówkami nacjonalistycznymi, zgrupowanymi wokół t. zw. „Heimwehry“. Na tle tej walki, będącej walką o wpływy i władzę, rozgrywa się też wszelkie wydarzenia w polityce wewnętrznej Austrii.

Dotychczasowy kanclerz dr. Streeruwitz, chcąc na drodze legalnej doprowadzić do porozumienia, postanowił szukać kontaktu z socjalistami. Grupy jednak radykalne, wchodzące w skład większości rządowej dra Streeruwitza a sympatyzujące zarazem z ruchem Heimwehry, uznały to stanowisko dra Streeruwitza za niewygodne dla Heimwehrowców i wypowiedziawszy się przeciw kanclerzowi doprowadziły rząd do dymisji.

Miejsce dra Streeruwitza zajął prezydent policji wiedeńskiej, Jan Schober. W historii republikańskiej Austrii, odgrywa Schober po Seiplu najważniejszą rolę. Ilekroć bowiem stosunki wewnętrzno-polityczne układały się tam w ten sposób, że ich rozwikłanie środkami parlamentarnymi zdawało się być niemożliwe, uciekano się zawsze do prezydenta policji Schobera. Tak było w r. 1920 i 1921, tak było i teraz po dymisji gabinetu dra Streeruwitza. Prędzej, nim się tego spodziewano, dokonuje Schober wyboru nowego gabinetu, który w przeciągu 24 godzin przedstawił się Izbie poselskiej. Gabinet nie jest parlamentarny, bo tylko trzech ministrów posiada mandaty poselskie.

Szybkie rozwiązanie przesilenia rządowego, objęcie rządów przez czło wieka tej miary, co Schober a wreszcie silne zaakcentowanie swych celów w programowej mowie szefa rządu, — spowodowało uspokojenie opinii publicznej wewnątrz kraju i zagranicą tak, że następujący dzień, 29 września, głoszony od tygodni, jako dzień krytyczny dla Austrii, z powodu, że na ten dzień organizacje heimwehrowe zwołały do czterech miast okolicznych pod Wiedniem swe wiece werbunkowe, — minął zupełnie spokojnie.

Oczywiście o zupełnym uspokojeniu umysłów, nie ma w dalszym ciągu mowy. Obóz przeciwny, socjalni demokraci, mający swą twierdzę w ratuszu wiedeńskim, zamknął się w okopach, wysławszy w osobie burmistrza Seitz, swego parlamentarjusza do obecnego kanclerza Schobera, szukając drogi do porozumienia. Wogóle w obliczu przewagi Heimwehry przeszli socjaliści wiedeńscy do defensywy, uwidoczniającej się już dzisiaj w szeregu ustępstw, czyto w dziedzinie podatków miejskich, czy też w kwestji najważniejszej a mianowicie w chęci współpracy nad reformą konstytucyjną.

Nowy kanclerz znajduje się bądź co bądź w sytuacji dość ciężkiej. Jeżeli okaże się zdeklarowanym eksponentem Heimwehry, będzie miał przeciw sobie zdecydowaną opozycję Schutzbundu; jeżeli zechce szukać kompromisu między żądaniami socjalistycznymi a większością rządową, może go

## Deklaracja Mac Donalda i Hoovera w sprawie konferencji rozbrojeniowej 5 mocarstw.

Waszyngton, 9 października. (PAT.) Ogłoszona dziś wspólna deklaracja Hoovera i premiera brytyjskiego Mac Donalda brzmi, jak następuje:

Rozmowy dotyczyły głównie stosunków anglo-amerykańskich pod kątem widzenia sytuacji wytworzonej przez pakt Kelloga. Oba rządy oświadczają, iż nie tylko wojna anglo-amerykańska jest nie do pomyślenia, lecz również nieufność i podejrzenia winny obecnie przestać wpływać na ich politykę narodową. Wymiana poglądów na sprawę zmniejszenia zbrojeń morskich doprowadziła oba narody już do porozumienia, tak że wszystkie przeszkody poprzedniej konferencji zdają się być obecnie usunięte.

Sygnatarjusze traktatu morskiego zawartego w roku 1922 w Waszyng-

tonie, zostali poinformowani o przebiegu rozmów anglo-amerykańskich i uczynioną została ostatnia propozycja do odbycia konferencji pięciu mocarstw. W międzyczasie rządy brytyjski i amerykański prowadzi będą w dalszym ciągu rozmowy z pozostałymi mocarstwami zainteresowanymi w celu usunięcia wszystkich możliwych trudności przed otwarciem konferencji. W związku z bezpieczeństwem, jakie daje pakt Kelloga, oba rządy żywią nadzieję, że wobec osiągnięcia porozumienia co do parytetu obu flot we wszystkich kategoriach okrętów, ustanie raz na zawsze współzawodnictwo anglo-amerykańskie w budowie okrętów, a co zatem idzie ryzyko wojny i trwonienie grosza publicznego.

## Walki w Afganistanie.

### Kabul zajęty przez wojska Nadir Khana.

Moskwa, 9 października. (PAT.) Tass donosi z Termes, że wojska Nadir Khana pod dowództwem brata jego Wali Khana zajęły wczoraj o g. 4 rano Kabul. Habibullah ukrył się w cytadeli, leżącej w środku miasta.

Niektóre oddziały wojskowe poddały się Nadirowi Khanowi, który wysłał posiłki w kierunku Zelalabab dla wzmocnienia oddziałów walczących z wojskami Konhistan, wezwanymi przez Habibullah'a na odsiecz Kabulu.

## Wybór nowego członka rumuńskiej rady regencyjnej.

Bukareszt, 9 października. (PAT.) Wspólne posiedzenie izby i senatu, zwołane jako zgromadzenie narodowe w celu wybrania nowego członka rady regencyjnej, rozpoczęło się dziś w południe. W wyniku wyborów na

ogólną ilość 493 głosujących Saraceanu, prezes jednego z wydziałów trybunału kasacyjnego, uzyskał 445 głosów. Został przeto uznany za wybranego. O godz. 16 Saraceanu złożył przysięgę.

## Prez. Smetona o sprawie wileńskiej.

Kowno, 9 października. (PAT.) Dziś w Kownie, jak i w całej Litwie kowieńskiej obchodzone są żałobne uroczystości „Wileńskie“. Od samego rana domy prywatne i gmachy państwowe były udekorowane flagami narodowymi przepasanymi przez środek czarną krepą.

Prezydent Smetona wygłosił w Klubie oficerskim dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że Litwę interesuje dziś najwięcej polityka zagraniczna, którą stanowi wyłącznie sprawa Wilna. Następnie prezydent stawia pytanie, w jaki sposób rozwiązana będzie sprawa wileńska, odpowiadając na nie w następujących słowach: „Trudno powiedzieć, czy nastąpi to w drodze dyplomatycznej, czy z bronią w ręku, czy wreszcie na drodze jakichkolwiek kompromisów.

spotkać los dra Streeruwitza. W każdym razie rękojmię spokojnego rozwoju wypadków daje silny autorytet kanclerza Schobera, który nie po raz pierwszy okazał już wiele energii i rozwagi politycznej. Najbliższe dni przyniosą niewątpliwie w tym kierunku pewne wyjaśnienia. Będą one miały decydujące znaczenie, od nich bowiem zależeć będzie dalszy los polityczny Austrii.

Najprawdopodobniej sprawa wileńska będzie rozwiązana nie przez nas samych a z pomocą czynników które mi są zainteresowane mocarstwa sąsiednie, a mianowicie Niemcy i Rosja nie chcące widzieć Polski jako silnego państwa“. Zdaniem prezydenta kwestja wileńska, znajdująca się obecnie w komisji tranzytowej Ligi Narodów, będzie wznowiona przy składaniu raportu tej komisji w maju przyszłego roku.

Dalsza część przemówienia poświęcona była sprawom wewnętrznym. Zdaniem prezydenta sejm może być zwołany dopiero wtedy, gdy rząd ostatecznie załatwi sprawy robotnicze i włościańskie oraz przyjmie ustawę o wyborach do sejmu i na stanowisko prezydenta republik.

### STAN ZDROWIA PADEREWSKIEGO.

Paryż, 9 października. (PAT.) „Le Matin“ donosi z Genewy, że stan zdrowia Paderewskiego, który przeszedł operację wyrostka robaczkowego, jest zadowalający. Jednakże z powodu pewnych komplikacji okres rekonwalescencji ulegnie przedłużeniu.

## Uroczystości ku czci Pułaskiego w Savannah.

Savannah, 10 października. (PAT.) Uroczystości ku uczczeniu pamięci Pułaskiego rozpoczęły się mszą polową w obecności delegacji polskiej, przedstawicieli armji amerykańskiej i licznych polskich i amerykańskich delegacji. Przemawiali: ambasador Filipowicz, Franciszek Pułaski i Wacław Sieroszewski. Pułkownik Głogowski złożył wieniec w imieniu armji polskiej i Marszałka Piłsudskiego. U stóp pomnika złożono dalej wielką ilość wieńców w imieniu licznych stowarzyszeń amerykańskich i polskich. Orkiestra odegrała hymn amerykański i polski. W dalszym ciągu w imieniu związku kobiet polskich przemawiała p. Napieralska, wręczając merowi miasta Savannah sztandar bojowy Pułaskiego, przechowywany w Baltimore.

Na bankiecie, który odbył się wieczorem, ambasador Filipowicz w przemówieniu scharakteryzował rolę Pułaskiego w konfederacji Barskiej i przypomniał jego czyny na ziemi amerykańskiej.

## MIN. SKŁADKOWSKI PRZYBĘDZIE DO MOSTÓW WIELKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 10 października. Dnia 12 bm. Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski wyjeżdża do Mostów Wielkich na poświęcenie szkoły Policji Państwowej.

### PRELIMINARZ BUDŻETOWY JUŻ W DRUKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 10 października. Uchwalony przez Radę Ministrów preliminarz budżetowy na rok 1930/31 został już przesłany do drukarni państwowej i będzie wydrukowany 15 b. m. Preliminarz wraz z projektem ustawy skarbowej będzie po wydrukowaniu przesłany do łaski marszałkowskiej.

### NADWYŻKI BUDŻETOWE W SIERPNIU.

Warszawa, 10 października. (AW.) Sierpień, podobnie jak i poprzednie miesiące, dał b. małą nadwyżkę budżetową w kwocie 1,300.000 zł. Jest to wynikiem decyzji Rządu nietworzenia znaczniejszych nadwyżek budżetowych wobec ciężkiej sytuacji na rynku pieniężnym.

### ODCIAŻENIE SĄDÓW.

Warszawa, 10 października. (AW.) Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy, zmierzający do odciażenia sądów. Mocą tej ustawy szereg drobnych wykroczeń administracyjnych możnaby przekazać władzom administracyjnym z zastrzeżeniem, że w razie niezadowolenia z rozstrzygnięcia można będzie wykorzystać jeszcze drogę sądową.

### REZERWY ZBOŻOWE POD OBRADAMI KOMIT. EKONOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 10 października. Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów ma być zwołane w przyszłym tygodniu. Na porządku dziennym jest sprawa rezerw zbożowych i kilka innych spraw drobniejszych.



# 350-lecie Uniwersytetu Stefana Batorego.

## Prochy Joachima Lelewela spoczęły w mauzoleum.

Wilno, 9 października. (PAT.). Dziś przybył na uroczystość jubileuszu Uniwersytetu ks. biskup podlaski Przeddziecki i ks. biskup sufragan warszawski Szlagowski. Jutro przybędzie ks. prymas Hlond.

Wilno, 9 października. (PAT.). Na ręce J. E. rektora Uniwersytetu Stefana Batorego Falkowskiego nadszedł z Rzymu reskrypt Stolicy Apostolskiej dla Uniwersytetu Stefana Batorego z powodu jubileuszu. Reskrypt ten odczytany będzie w oryginale łacińskim i tłumaczeniu polskim w czasie jutrzejszej akademii.

Wilno, 9 października. (PAT.). Dziś rozpoczęły się tu uroczystości, związane z obchodem 350-lecia założenia przez Stefana Batorego i dziesięciolecia wskrzeszenia przez Józefa Piłsudskiego Uniwersytetu wileńskiego.

Już wczoraj rozpoczął się w Wilnie zjazd przedstawicieli nauki z całego kraju, na który przybyli przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni w Polsce, oraz przedstawiciele Uniwersytetów węgierskich.

We środę o godz. 11-tej ks. Arcybiskup metropolita Ropp celebrował w asystencji licznych duchowieństwa w akademickim kościele św. Jana, gdzie na katafalku spoczywały prochy Lelewela, nabożeństwo żałobne za wszystkich zmarłych dobroczyńców, rektorów, profesorów, uczniów i pracowników Uniwersytetu Stefana Batorego. Na nabożeństwie obecni byli: Minister Czerwiński jako przedstawiciel Rządu, a następnie Ministrowie Prystor, Car i Staniewicz, marszałek Szymański, Wiceminister Spraw Zagr. Wysocki, Wojewodowie Raczkiewicz i Józefski, prezes Sądu Najwyższego Supiński, gen. Rouppert, a dalej senaty wszystkich wyższych uczelni z całej Polski, zagraniczni goście, chargé d'affaires węgierski i przedstawiciele Uniwersytetów w Budapeszcie i Szegedynie, przedstawiciele władz, wojskowości, świata naukowego, prasy i literatury ze znanym pisarzem Strugiem. Nawę wypełniły poczty sztandarowe, organizacje, młodzież akademicka i szkolna oraz tłumy publiczności. Świątynia była pięknie udekorowana.

Po nabożeństwie, w czasie którego pienia żałobne wykonał chór wileńskiego »Echa«, wszystkie organizacje, które były obecne w kościele, wyruszyły na piękny dziedziniec uniwersytecki Piotra Skargi, gdzie ustawiły się w koło. Na dziedziniec wyszli również rektorowie i członkowie senatów wyższych uczelni w togach, poczem trumnę z prochami Lelewela zdjęto z katafalku i ustawiono na dziedziniec na specjalnym podwyższeniu. Obok trumny stanęła straż honorowa, złożona z kor-

porantów i oficerów z obnażonymi szablami.

Następnie ks. rektor Falkowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którym złożył hold prochom znakomitego uczonego i patrioty.

Po mowie rektora, kondukt żałobny wyruszył na cmentarz Rossa

## Przemówienie Min. Czerwińskiego.

Nad mogiłą przemówił p. Minister W. R. i O. P. Czerwiński w następujących słowach:

Na dziwnym jesteście pogrzebie. Jesteście na jednym z tych radosnych wyjątkowych pogrzebów, które są oznaką nie śmierci, lecz życia. Bo chociaż przed nami rozwarta mogiła, chociaż w niej trumna drogie nam szczątki kryjąca, to przecież nie znaczy to, że ktoś teraz wśród nas umarł, ale znaczy to wszystko, że ktoś w sercach naszych żyje. Zaprawdę, nie jest to zwykły pogrzeb, bo na pogrzebie oddaje się ziemi prochy kogoś, kogo się

wśród szpalerów młodzieży akademickiej i szkolnej. Po przybyciu na cmentarz, dokoła zbudowanego w przeszłym miejscu mauzoleum, ustawili się uczestnicy pochodu. Tuż przy trumnie zajęli miejsca uczniowie gimnazjum Lelewela w Warszawie i w Wilnie, senaty, Ministrowie i Wojewodowie.

utraciło, a my na tem miejscu mamy za chwilę kogoś odzyskać. Zaprawdę, nie jest to zwykły pogrzeb, bo nie jest to czyjeś w dalekie nieznane krainy odejście, ale długo oczekiwany powrót do swoich. A grób Zmarłego służyć ma nie poto, aby się z Nim rozstać na wieki, ale poto, aby tu pozostał wśród nas, by nadal zagrzewał i uczył.

Bo też nie wszystkie groby milczą. Są i groby takie, które najwymowniej szemi słowy, najcenniejszą opowiadają naukę. Do grobów takich należą prochy naszych wielkich tułaczy-wygnanców. Ci ludzie z naszego pokolenia,

przykrzy i zrzędni, którzy są gotowi do upadłego procesować się z odzyskaną Ojczyzną, o każdy artykuł ich zawodowych albo osobistych spraw, o każdą złotówkę swego zarobku, ci ludzie powinni przychodzić do mogił naszych wielkich działaczy-wygnanców i rozpaniętywać ich życie. Do grobów tych należy prowadzić najmłodsze pokolenie Polaków, by od tych grobów uczyli się bezinteresownie pracować dla Ojczyzny.

Nad jednym z takich grobów w tej chwili stoimy. Uczy on nas, że był znakomity profesor, dla którego audytoryum bywało za ciasne w największych salach Uniwersytetu, profesor, który posiadał wielką, świetną chwałę naukową, pracuje z własnej woli w warunkach, jakie byłyby nie do zniesienia dla najuboższych pośród jego słuchaczy. Grób ten nas uczy, że był wielki patriota polski, który całe swe życie przepracował dla Ojczyzny, który jej imię rozstawił po świecie i który w starości uważał się za niegodnego, aby od tej Ojczyzny otrzymać łóżko w szpitalu.

Dobrze, że groby takie w czasach dzisiejszych wracają z obczyzny do Polski. Groby te mówią i mówić będą. Od nas samych zależy, czy mówić ich słuchać będziemy. Składając w imieniu Rządu Rzeczypospolitej najgłębszy hołd pamięci Joachima Lelewela, wyrażam gorące pragnienie, aby nie tylko Jego śmiertelne szczątki od tej chwili po wieczne czasy pozostawały wśród nas, ale żeby wstąpił w nas duch Jego ofiarny i aby pozostał między nami na zawsze.

Po przemówieniu p. Ministra, trumnę złożono do mauzoleum.

Na trumnie z prochami Lelewela złożono wiele wspaniałych wienców, między innymi od rektorów i senatu Uniwersytetu Stefana Batorego, Politechniki warszawskiej, Uniwersytetu warszawskiego, Politechniki lwowskiej i miasta Wilna. Adwokatura wileńska złożyła wieniec z napisem: „Joachimowi Lelewelowi »Pamiętników prawa polskiego« wydawcy, nauk o przyszłości Polski, założycielowi, mężowi stanu». W mauzoleum, w którym spoczęły prochy Lelewela, wmurowano dokument, stwierdzający fakt złożenia prochów Lelewela na cmentarzu Rossa. Na akcie tym położyli podpisy obecni na pogrzebie Ministrowie, Wojewodowie, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni oraz reprezentacja m. Wilna. Na ulicach, którym przechodził kondukt, płonęły lampy elektryczne, owinięte czarną krepą.

## Otwarcie wystawy jubileuszowej.

Wilno, 9 października. (PAT.). Przepięknym momentem uroczystości uniwersyteckiej rozpoczętej w dniu dzisiejszym, było otwarcie jubileuszowej wystawy w gmachu uniwersyteckiej Biblioteki publicznej. Otwarcie nastąpiło dziś o godz. 5 popołudniu. Wystawa zawiera pamiątki, świadczące o dorobku kulturalnym w czasie 350-letniego istnienia Wszechnicy Batorewej i jest świadectwem pracy uczonych wileńskich na polu kultury, od chwili wskrzeszenia Uniwersytetu przez Marszałka Piłsudskiego. Najbardziej efektowną jest odnowiona dzie-

ki subsydjom Ministerstwa W. R. i O. P. sala parterowa, która była ongiś aulą Wszechnicy. W auli tej, ozdobionej pięknie, obecnie odnowionymi malowidłami Smuglewicza, wygłosił pierwszy swój odczyt Joachim Lelewel, otrzymał dyplom Mickiewicz i świadectwo dojrzałości Słowacki.

Otwarcia wystawy dokonał Minister W. R. i O. P. Czerwiński, który przybył w towarzystwie Wojewody, rektora uniwersytetu i innych osobistości.

## Przybycie p. Prezydenta Rzplitej.

Wilno, 9 października. (PAT.). We środę dnia 9 bm. o godz. 13-tej przybył do Wilna na jubileusz Uniwersytetu Stefana Batorego P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. W chwili gdy pociąg P. Prezydenta wjeżdżał na peron, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a kompanja honorowa 5 p. piechoty legionowej sprezentowała broń. Wysiadającego z wagonu P. Prezydenta powitał Wojewoda wileński Raczkiewicz oraz gen. Paszkowski w otoczeniu delegacji i korpusu oficerskiego. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, P. Prezydent zbliżył się do grupy dostojników, oczekujących Jego przyjazdu. Pana Prezyden-

ta powitali Ministrowie: Czerwiński, Prystor, Car i Staniewicz, Wiceminister Wysocki, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, marszałek Senatu Szymański, posełowie sejmowi z Janem Piłsudskim na czele i in. Wzdłuż szeregów Strzelca i szpalerów korporantów ze sztandarami akademickimi P. Prezydent Rzplitej przeszedł na plac przed dworcem, poczem samochodem odjechał do pałacu. Gdy P. Prezydent wjeżdżał do miasta, rozległy się salwy armatnie. Ludność witała Dostojnego Gościa owacyjnie. Pan Prezydent wziął udział w obiedzie, wydanym przez Wojewodę Raczkiewicza w ścisłym gronie bawiących w Wilnie Ministrów.

## Proces o zajścia w Opolu.

Opole, 9 października. (PAT.). W trzecim dniu rozpraw przeciw sprawcom pobicia zespołu katowickiej opery, sąd przesłuchiwał dalszych świadków z grona pobitych.

Zeznania te składają się na ponury obraz znęcania się napastników nad bezbronnymi ludźmi. Słabe kobiety katowano bez litości, powodując ciężkie obrażenia ciała, tak że kilka ofiar tej masakry musiało pozostawać przez dłuższy czas w szpitalach i lecznicach.

Tak n. p. śpiewaczka Pichłowa wskutek obrażeń wewnętrznych przebywała w lecznicy przez 7 tygodni, a potem na kuracji w Krynicy około 4 miesiące i obecnie jeszcze nie jest zdolna do wykonywania pracy zawodowej. Zeznawała ona z płaczem, drżąc na całym ciele.

Tancerka Walterówna pozostawa-

ła w lecznicy przez 1 miesiąc a przez 2 miesiące na kuracji w Krynicy.

Świadek Benda, członek orkiestry katowickiej opery, twierdził, że inspektor orkiestry Kwiatkowski namawiał go, żeby zeznawał, że potłuczono mu instrument muzyczny i pobito go, co dziś odwołuje. Zastępca poszkodowanego dr. Simon zażądał tedy telegraficznego wezwania Kwiatkowskiego na rozprawę.

Prokurator jednak był zdania, że takiego telegraficznego wezwania dokonać może tylko strona poszkodowana, wobec czego dr. Simon zwrócił się do przedstawicieli pism warszawskich z prośbą o wysłanie tego telegramu, na co obrońca oskarżonych adwokat Kiewitz oświadczył, że sprzeciwia się temu, gdyż w razie interwencji dziennikarzy polskich. Kwiatkowski przyjechałby urobiony

jak ma zeznawać, aby zeznania jego wypadły na korzyść strony poszkodowanej, poczem adw. Kiewitz zarzucił przedstawicielom prasy polskiej, że utrzymują kontakt ze świadkami oskarżenia Polakami i urabiają ich zeznania.

Wobec tego, że przewodniczący nie przywołał adw. Kiewitz na porządku, nie wziął w obronę goślośnie oskarżonej polskiej ławy sprawozdawczej i wogóle nie zareagował na wystąpienie adw. Kiewitz, dziennikarze polscy gremjalnie opuścili salę sądową i wyjechali z Opoli.

Popołudniowa rozprawa odbyła się przy szczelnie wypełnionej sali. Przewodniczący odczytał pismo red. Jana Skali, przedstawiciela prasy mniejszościowej w Niemczech, które zwraca uwagę, że dziennikarze podobnie jak i obrońcy wykonują swój zawód w

interesie publicznym, to też podnosi on w tej sprawie solidarny protest przeciw tego rodzaju podejrzeniom obrońcy.

W dalszym ciągu zeznawali polscy świadkowie aż do końca rozprawy, t. j. do godz. 7.30 wieczorem. Muzyk Tomala rozpoznał wyraźnie dwóch napastników. Trybunał zgodził się na dopuszczenie p. Kwiatkowskiego jako świadka. Wezwano go telegraficznie na rozprawę.

Artyści polscy odjechali późnym wieczorem do Katowic z sąsiedniej stacji Proszowice, odwiezieni tam samochodami, ponieważ stahlhelmowcy grozili awanturą na stacji w Opolu.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 10 października. Na giełdzie akc. zastój w obrotach, tend. utrzymana, usp. mdlc. — Na giełdzie zboż. tendencja utrzym., usp. spokojne.



## Pułaski—Wilson—Hoover.

W dniu 11 października b. r. Stany Zjednoczone obchodzą będą uroczystości 150-tą rocznicę zgonu bohatera z pod Savannah, Kazimierza Pułaskiego. Specjalne orędzie prezydenta wezwało ludność Stanów do uczczenia w tym dniu pamięci wodza, który położył wielkie zasługi w walce o niepodległość Stanów.

W obecnej sytuacji międzynarodowej uroczystości amerykańskie nabierają szczególnego znaczenia. Są one pośrednio hołdem, składanym przez najpotężniejsze dziś mocarstwo świata demokracji polskiej, która w najtragiczniejszym okresie swych dziejów, czynnie dokumentowała swe sympatie dla walczących o wolność narodów. A nic tak nie łączy nicią sympatii narodów, jak poczucie wspólnoty idei i dążeń.

Dzieje obydwu narodów w ostatnim ćwierćwieczu XVIII wieku zadzierżgnęły tę wspólnotę nazwiskami Kościuszki i Pułaskiego. Okres, który Polsce przyniósł klęskę rozbiorów, był dla Stanów Zjednoczonych początkiem niepodległego bytu państwowego. I odtąd dzieje dwu narodów odmiennymi toczyły się torami: Polską szeregami powstań protestowała przeciw zbrodni rozbiorów i dokumentowała wobec świata niezłomną wolę odzyskania niepodległości, zaś Stany Zjednoczone wytrwały pracą pokoleń wznosiły gmach swego dzisiejszego dobrobytu. Do szczęśliwej ojczyzny Waszyngtona wędrowały z Polski liczne rzesze emigrantów, którzy stworzyli milionową dziś kolonię polską w Ameryce Północnej.

Wojna światowa przyniosła Polsce słynne orędzie Wilsona, który, w chwili, gdy decydowały się losy świata, postawił odbudowanie niepodległości Polski w liczbie warunków sprawiedliwego pokoju. W parę lat potem, Polska wkroczyła jako wolne Państwo do rodziny narodów.

W trudnościach, jakie miała Polska w pierwszych latach swej niepodległości, wielką pomoc okazała akcja humanitarna, organizowana przez obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera. Dla wyniszczonej wojną Polski, pomoc ta była równie

cenna, jak przedtem ważki był głos Wilsona w sprawie niepodległości Polski — i tej pomocy Polska nie zapomni wielkiej demokracji amerykańskiej, tak samo, jak Stany Zjednoczone nie zapomną zasług Pułaskiego i Kościuszki.

### Listy z kraju.

## Pobyt p. Wojew. tarnopolskiego Moszyńskiego w powiecie podhajeckim.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Podhaje, w październiku 1929.

Dnia 6 października br. o godzinie 9-tej nadjechał Pan Wojewoda tarnopolski Moszyński w towarzystwie Woj. Komendanta P. P. Inspektora dra Hassa, Naczelnika Wydziału bezpieczeństwa Zyborskiego oraz sekretarza Kmiecika, z Buczacza w kierunku Podhajec.

Na granicy powiatu powitał Pana Wojewodę starosta Woroszyński z pow. komendantem Policji Państwowej Ludwiński. W imieniu ludności wiejskiej witali Pana Wojewodę pod bramą triumfalną w Dobrowodach, naczelnik gminy z Radą Gminną, chlebem i solą oraz licznie zebrana ludność wiejska i dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczycieli, poczem zameldował się Panu Wojewodzie miejscowy pluton P. W.

Po krótkim postoju, żegnany owacyjnie, ruszył w stronę Podhajec. Przed miastem w gminie Siółko naczelnik teje gminy oraz prezes osadników witali zmierzającego do Podhajec Pana Wojewodę. W mieście pod bramą triumfalną zebrała się liczna rzesza obywateli miasta, bez różnicy wyznania i narodowości, w celu oddania hołdu przybywającemu oficjalnie reprezentantowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Około godziny 10-tej przybył Pan Wojewoda do miasta, — przy dźwiękach orkiestry — zbliżył się do wysiadającego z samochodu Pana Wojewody, burmistrz miasta Domadzierski wraz z delegacją ludności miejscowej wręczając Panu Wojewodzie chleb i sól, witał go w imieniu miasta serdecznym powitalnym przemówieniem w otoczeniu wszystkich radnych miasta, naczelników urzędów państwowych i samorządowych, reprezentantów ziemianstwa pod przewodnictwem prezesa ziemian p. Lityńskiego, oraz wszyst-

kich miejscowych organizacyj i Stowarzyszeń. Następnie po przeglądzie Komp. P. W. udał się Pan Wojewoda w towarzystwie starosty i najbliższego otoczenia wśród szpaleru kilkutyśięcznego tłumu i dziatwy szkolnej do kościoła. U wejścia oczekiwało Go duchowieństwo i odprowadziło do głównego ołtarza, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo. Z kościoła udał się do cerkwi i synagogi, witany wszędzie bardzo uroczystie, poczem po lustracji urzędów udzielał Pan Wojewoda w starostwie audjencji, w czasie których nastąpiło udekorowanie Złotym Krzyżem zasługi Pani Marji Błażowskiej ziemianki z Hołhocza za zasługi pracy na polu kulturalno-oświatowym.

Po obiedzie odbyła się w salach Rady Powiatowej czarna kawa, podczas której zetknął się Pan Wojewoda z przedstawicielami wszystkich sfer społeczeństwa tut. powiatu. O godz. 4-tej popołudniu nastąpił wyjazd w powiat dla bliższego zetknięcia się z ludnością wiejską i zapoznania się z jej potrzebami.

We wszystkich wsiach — czy to polskich czy to ruskich — witano Go bardzo uroczystie i serdecznie wznosząc gromkie okrzyki na cześć Pana Prezydenta, I. Marszałka oraz Wojewody. Nawet najmniejsza wioska ozdobiona była bogato dekoracyjnymi bramami triumfalnymi.

W drodze powrotnej złożył Pan Wojewoda wizytę tut. ziemianom na ręce prezesa ziemian p. Lityńskiego. O późnej już porze dnia skierował się w stronę Brzeżan. Na granicy powiatu pomimo ciemnej już nocy zebrał się liczni wieśniacy ze Szczepanowa z wójtem, oraz osadnicy z prezesem p. Klichem na czele, by w imieniu ludności wiejskiej pożegnać opuszczające

go powiat Pana Wojewodę. — Tamże zęgnął Go starosta Woroszyński; poczem Pan Wojewoda w towarzystwie starosty brzeżańskiego wśród gromkich okrzyków zebranych wieśniaków opuścił powiat.

Wielce radosnym zjawiskiem było to, że ludność narodowości ruskiej żywo manifestowała swoją lojalność wobec Państwa, biorąc liczny udział w powitalnych spotkaniach Pana Wojewody.

## Nurmi o sobie i Petkiewicz.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi paryskiego „Le Journal“, Nurmi oświadczył, iż Petkiewicz odniósł nad nim zwycięstwo w Warszawie dlatego, iż świetny biegacz czuł się zmęczonym 48 godzinną podróżą, nie spał przez dwie noce, w czasie biegu przeszkadzał mu w prowadzeniu niezwykle silny wiatr, a co najważniejsze, nie doceniał on w całej pełni wartości swego przeciwnika.

Zapytany o swą formę Nurmi oświadczył, iż najlepiej czuł się przed 5-ciu laty, obecnie nie może on już osiągać na 1500 i 3000 m takich wyników jak w roku Olimpiady paryskiej. Na dystansach jednak od 5000 mtr. począwszy czuje się on jaknajlepiej i uważa, że w chwili obecnej niema groźnego przeciwnika.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 października 1929.

### RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 2 października 1929 r. zamianował:

Docenta bakterjologii i serologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Dr. Napoleona Jana Korwina Gąsiorowskiego, profesorem tytularnym tegoż Uniwersytetu;

Docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Dr. Kazimierza Hartleba, profesorem tytularnym na Wydziale Humanistycznym tegoż Uniwersytetu.

(„Monitor Polski“ Nr. 231, z dnia 7 października 1929 roku.)

ALLAN.

## Przez Urjanchaj i Mongolję.\*

Pan Kamil Giżycki, uczestnik wielkiej wojny, spędził rok 1918 na walkach z bolszewikami na uralskim froncie, w czeskich formacjach. Na pierwszą wiadomość o sformowaniu się Polskiej Dywizji Syberyjskiej, przebiegł do niej, uszczęśliwiony, że spełniły się jego marzenia dziecięce: został polskim żołnierzem, walczącym za sprawę swej Ojczyzny.

Nie sądzonem mu jednak było zginąć, jak wielu jego kolegów, na bezbrzeżnych stepach Syberji. Przydzielono go do Baonu inżynierskiego, i tu, w krótkim czasie, został kierownikiem warsztatów kompanji technicznej. Po nieszczęsnej ewakuacji 5-ej Polskiej Dywizji Syberyjskiej z Nowo-Nikolajewska, rozpoczęła się jej tragiczna golgota, zakończona kapitulacją i złożeniem broni bolszewikom.

»Gdyby pod Krasnojarskiem — twierdzi autor — zbito bolszewików tak, jak to miało miejsce na stacji Tajga, dywizja w całości przeszłaby do Władywostoku, a potem do Polski«. Tak zaś tysiące ochotników polskich przyplacilo kapitulację śmiercią, setki zginęły w torturach więzień bolszewickich, setki zaś legły gdzieś w stepach i tajgach od zdradzieckich kul bolszewickich, lub też zmarły z wycieńczenia i głodu w drodze do Tej,

która była ich myślą przewodnią, do wolnej Polski. Do nielicznych, szczęśliwych, należał p. Giżycki, który przez piaski pustyni Gobi, przez Mandżurję, Mongolję i Urjanchaj, dotarł drogą okrężną do Ojczyzny.

Z tych to przeżyć, bujnych, tragicznych, ciekawych, zrodziła się książka »Przez Urjanchaj i Mongolję«. Realizmem i naukową prawdą mówią jej poszczególne karty. Rozpoczął się tułaczy okres życia autora, zapoznaniem się z bolszewickim więzieniem.

Przeraźliwy brud i fetor, concrete śledztwa, wykluczające możliwość snu i odpoczynku i doprowadzające system nerwowy więźniów do ostatecznego rozprężenia, presje, wywierane przez bolszewików w celu wydostania od więźniów potrzebnych im zeznań, wszystko to składało się na całość, zabójczą dla ciała i ducha nieszczęsnych ofiar bolszewickiego »systemu«.

Śledztwa nieomal wyłącznie odbywały się w nocy, co bardziej jeszcze potęgowało grozę sytuacji. Wywołanego więźnia, pod eskortą dwóch czekistów wprowadzano do sali śledczej. Okna sali zasłonięte ciemnymi portjerami. Ściany obwieszane karykaturami katowanych »burżujów«, generałów i duchowieństwa. Obok więźnia

stoją czekał z gotowem do strzału rewolwerami.

Nagle z hałasem otwierają się drzwi i wchodzi sędzia śledczy — 18-letni młodzieniec. Wita się wesoło i lekceważąco ze wszystkimi obecnymi, masywiście posyła od ust całusa i siada niedbale, na fotelu, poczem zaczyna opowiadać cyniczne anegdoty. Po wyczerpaniu się repertuaru, mówi:

— Nu, naczinajem!

Pytania padają jedne po drugich z błyskawiczną szybkością. Bardzo często sędzia w przystępie wściekłości z pianą na ustach, rzuca rozkaz:

— Na lód, łajdaka!

Tortury lodowe polegają na tem, że rozebranego do naga więźnia wrzuca się do lochu napełnionego lodem. Jakie męczarnie przechodzi się tam wówczas, wiedzą tylko ci, którzy osobiście przeszli przez te gehenny cierpień. Po kilkurazowych torturach lodowych, nieszczęśni tracą władzę w kończynach, nie mogą chodzić, pełzają na czworakach, wreszcie umierają z wycieńczenia.

Ileż to nieszczęsnych ofiar bolszewicy zamordowali w sposób tak bestjałski, że na samo wspomnienie o tem krew ścina się w żyłach! Zwykle około północy czekał wyprowadzali pewną ilość więźniów do głębokiej piwnicy. Przy słabym świetle ledwo tlącej lampy widać na ścianach sople krwi i ślady mózgow ludzkich. Na dany znak, zbiry rzucają się na bezbronne ofiary i zaczynają je siec. Świsł szabel, przeraźliwe krzyki i jęki mordowanych, zagłusza turkot specjalnie

w tym celu puszczonego motoru. Poczem czekałsi zaczynają tłoczyć się do drzwi, ciągnąc za sobą świeże trupy. Pozostali więźniowie w śmiertelnej ciszy czekają swej kolei; do pozostałych przy życiu zwraca się komisarz z ostrzeżeniem:

— Jeżeli nie przyznacie się do swych win, to czeka was to samo, czego przed chwilą byliście świadkami.

Ten rodzaj tortury nazywa się w języku bolszewickim: moralnym wpływem.

\*

Najcenniejsze są w książce p. Giżyckiego źródłowe wiadomości o tak mało jeszcze znanej Mongolji, przebogatym kraju, nie tylko eksploatowanym rabunkowo przez bolszewików, lecz i planowo deprawowanym i demoralizowanym, by posiąść jego niezmiernie bogactwa, a Europie przeciwstawić t. zw. żółte niebezpieczeństwo.

Dużo widział autor rzeczy naprawdę tajemniczych. Do nich należy wizyta u słynnego miejscowego wróżbity. Wróżbita siedząc przy ogniu, wrzucał doń jakieś ziola i proszki, pod których wpływem czerwone, jak krew, płomienie ogniska poczynaly dziwnie syczeć. Jurta wypełniała się odgłosami, jakgdyby dalekich jęków i szlochań. Autor nie panując nad swymi nerwami, chwycił polano i wrzucił je w ogień. Ku jego jednak najwyraźniejszemu zdumieniu, polano przez chwilę zawisło nad ogniem, poczem, bez hałasu, upadło na to samo miejsce, skąd je podniósł. Przez chwilę jeszcze

\* Kamil Giżycki. Przez Urjanchaj i Mongolję. Lwów-Warszawa 1929. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Dom Książki Polskiej, Ska Akc.



## Zmiany w szkolnictwie.

### MIANOWANIE NAUCZYCIELI PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH KIEROWNIKAMI SZKÓŁ.

Pan Kurator O. S. L. rozporządzeniami z 31 lipca 1929 r. Nr. II. 19.611 i 29.773 z 1929 r. zamianował z dniem 1 sierpnia 1929 r. w drodze konkursu p. Wandę Zajączkowską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Mostach Wielkich, powiatu Żółkiew, kierowniczką tej szkoły i p. Marię Brolikową, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Sokalu, kierowniczką 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Isakowicza we Lwowie.

Kuratorjum O. S. L. rozporządzeniami z 31 lipca 1929 r. Nr. I. 22.815, 24.446, 24.447, 24.451, 24.452, 24.517, 24.607 z 1929 r. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1929 r. w drodze konkursu p. Stefana Krentę, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Leszczawie Górnej, powiatu Dobromil, kierownikiem tej szkoły; p. Józefę Schostakową, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Mitulinie, powiatu Złoczów, kierowniczką tej szkoły; p. Honoratę Pytlowaną, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Olszance Małej, powiatu Złoczów, kierowniczką 2 kl. publ. szk. powsz. w Bołożynowie, powiatu Złoczów; p. Pawła Tylczaka, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Remizowcach, powiatu Złoczów, kierownikiem tej szkoły; p. Włodzimierza Gulina, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Zukowie powiatu Złoczów, kierownikiem tej szkoły; p. Pawła Mudryka, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Przyłęku powiatu Kolbuszowa, kierownikiem tej szkoły i p. Marię Sorackową, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Jasienowcu, powiatu Dolina, kierowniczką 2 kl. publ. szk. powsz. w Polanicy, powiatu Dolina.

Kuratorjum O. S. L. rozporządzeniami z 31 lipca 1929 r. Nr. I. 25.541, 26.934, 27.824, 28.030, 28.835, 28.837, 28.839, 28.840 i 28.863 z 1929 r. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1929 r. w drodze konkursu p. Józefę Kasprzykównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Król. Jadwigi w Drohobyczu, kierowniczką 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Orzeszkowej w Drohobyczu; p. Stanisława

Lenia, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Witryłowie, powiatu Brzozów, kierownikiem tej szkoły; p. Józefa Bałysa, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Sielcu powiatu Tarnobrzeg, kierownikiem tej szkoły; p. Marijana Kosińskiego, kierownika 2 kl. publ. szk. powsz. w Korolówce, powiatu Kołomyja, kierownikiem 4 kl. publ. szk. powsz. w Horodence na Kotykwce; p. Teodora Kożuszkę, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Glinie, powiatu Brzeżany, kierownikiem

tej szkoły; p. Augustyna Burkiewicz, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Kozówce, powiatu Brzeżany, kierownikiem tej szkoły; p. Zofję Wronównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Teofipółce, powiatu Brzeżany, kierowniczką tej szkoły; p. Hilarego Babuniaka, nauczyciela 4 kl. publ. szk. powsz. w Wierzbowie, powiatu Brzeżany, kierownikiem tej szkoły i p. Jana Ryzaka, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Dubszczu, powiatu Brzeżany, kierownikiem tej szkoły.

## Pułaski — wódz konfederacji barskiej.

Konfederacja barska była protestem przeciwko gwałtom Moskali, konieczną reakcją obrażonej godności narodowej, poniewieranej przez czyhających na niepodległość Polski sąsiadów. Jako taka, była — w rozumieniu jej twórców — podłożym pod mur obojętności narodowej lontem, mającym rozpaść w walce z wrogami mięstwo i miłość Ojczyzny. I dlatego konfederacja barska, choć nie osiągnęła zamierzonego celu i niepodległości uratować nie zdołała, była dla narodu i jego przyszłych walk zarzewiem i natchnieniem.

W ogromnej mierze było to zasługą jej twórców i przywódców, Józefa Pułaskiego i jego synów, przede wszystkim Kazimierza. Mimo młodego wieku, gdyż w chwili zawiazania konfederacji, miał zaledwie 21 lat (ur. 4 marca 1747 r.), Kazimierz Pułaski zajął w ruchu konfederackim, dzięki swym zdolnościom, zapalowi i męstwu, stanowisko wybitne: z pośród wodzów konfederacji wysunął się na plan pierwszy.

Już w pierwszym boju, gdy wojska rosyjskie, pod wodzą gen. Apraksina, podeszły pod Bar, Kazimierz Pułaski odznaczył się nieustraszoną odwagą. Piszę o nim współczesny kronikarz, ks. Kitowicz: »Nic go bardziej nie bawiło, niż utarczki z Rosjanami... — W potyczkach zapominał o wszystkim i sam się najpierw w największe niebezpieczeństwo narażał«.

Po zdobyciu Baru przez Moskali i rozproszeniu konfederatów, Kazimierz Pułaski podejmuje walkę na własną rękę i zgromadziwszy oddział z paruset ludzi, rozpoczął walkę podjazdową z Moskalami. Po szeregu utarczek, oddział Pułaskiego otoczony został przez przeważające siły rosyjskie

w Berdyczowie. Przez siedmnaście dni dzielnie bronili się konfederaci, wyrządzając wielkie straty Moskalom, aż wreszcie z braku żywności, musieli się poddać.

Te pierwsze niepowodzenia nie złamały konfederacji. Duszą dalszej walki był Kazimierz Pułaski. Przerzucił się w Krakowskie, stamtąd znowu do Żwańca, gdzie w Okopach św. Trójcy przez kilka miesięcy opierał się skutecznie kilkakrotnie liczniejszym wojskom rosyjskim, gdy wreszcie zwała się na garstkę konfederatów cała armja moskiewska, spalili Żwaniec i wycofał się na Bukowinę i na nowo rozpoczął partyzantkę, przerzucając się z jednego końca kraju w drugi. »Po Rusi i Litwie, uganiał się Pułaski z rozmaitem szczęściem przez dwa roki« — pisze kronikarz, wychwalając odwagę i niepospolite zdolności młodego wodza. Zahartowany w nieustannych walkach, przerzuca się z miejsca na miejsce, spada niespodziewanie na Moskali, szarpie ich, niepokoi stale i zarzewie walki roznosi po całym kraju. Z Litwy przenosi się w Krakowskie, zajmuje nagłym napadem Kraków, Tynec i Lanckoronę, broni wobec potęgi moskiewskiej Częstochowę.

Można było jednak walkę partyzancką z większym lub mniejszym powodzeniem toczyć nawet przez kilka lat, lecz niepodobna było w ten sposób wszczynać wojny z przemożnym wrogiem, którego wojska cały prawie kraj zajmowały, mając oparcie w chwiejnym i nieumiejącym stanąć na wysokości zadania królu. Wcześniej czy później, konfederacja musiała upaść. Dobił ją rozbiór Polski. Bohaterski wódz musiał pójść na tułaczkę.

A. P.

w izbie słychać było jęk i szamotania się jakichś niewidzialnych istot — wreszcie ogień zabłysnął jasnym płomieniem, oświetlając garstkę ludzi o pobladłych twarzach i wylekłych oczach.

Na czole jednego z obecnych ukazało się kilka kropel krwi, zaś na szyjach Chińczyków — wyraźne, czerwone pręgi, jakgdyby od noża. Wróżbita spojrzawszy na nich, rzekł:

— To wasza przyszłość!

Wszystkie smutne przepowiednie wróżbity sprawdziły się w przyszłości najzupełniej.

Naracja tych mnogich a niepowszednich przygód wypełnia sporą książkę. Najciekawszą z nich może znajdziemy na kartach poświęconych przez bywanie autora w obozie »krwawego generała«, walczącego zjadłymi i desperacko z bolszewikami. Był nim potomek wielkiego rodu kurlandzkiego, Roman Fiodorowicz Ungern von Sternberg. Gwałtowny temperament, połączony z wręcz niesamowitem okrucieństwem, odziedziczył po dziadku, który zasiadłszy swojego czasu w istnej pirackiej „twierdzy“ Dago, przyłapywał kupców, obrabowywał ich, a potem mordował. Bujna natura rzuciła jego wnuka w odmęt najszaśniejszych imprez i hazardów nad Bajkałem.

Książka p. Kamila Giżyckiego jako jeden z dokumentów polskiej martyrologii w latach wielkiej wojny, powinna zainteresować wszystkich Polaków. Szkoda tylko, że strona ilustracyjna dość skąpa. A byłaby ciekawą.

## Pozegnanie Prezesa Czerwińskiego w T. O. M.

W Zakładach wychowawczych Tow. Opieki nad młodzieżą T. O. M. przy ul. Złotej 10 odbyło się uroczyste pożegnanie b. prezesa T. O. M., b. prezesa Sądu Apelacyjnego, Adolfa Czerwińskiego oraz powitanie nowego prezesa T. O. M., Czesława Woyckiego.

Ustępującego prezesa T. O. M., Czerwińskiego żegnał imieniem Zarządu Gł. T. O. M., ks. prof. Szydelski. W przemówieniu swem naszkicował historję Towarzystwa od chwili jego powstania, tj. od roku 1917 i jego działalność na polu opieki społecznej i jego rozwój pod światłem kierownictwem pierwszego prezesa, którym na mocy statutu Towarzystwa był prezes Sądu Apelacyjnego, Adolf Czerwiński do 1 lipca 1929 r.

Świetny rozwój Towarzystwa, które dziś posiada około 500.000 zł., to zasługa prezesa Czerwińskiego, który jako niezmordowany szermierz pracy na polu opieki nad młodzieżą dał Towarzystwu zaraz w początkach jego istnienia organizację pozwalającą na stały rozwój. To też Walne Zgromadzenie członków T. O. M. w dniu 29 kwietnia 1929 r., w uznaniu tych zasług mianowało go swym pierwszym członkiem honorowym, a Zarząd Główny T. O. M. przy uroczystości pożegnania, wręczył mu dyplom honorowy.

Dr. J. Serkowski, s. s. a., wiceprezes i naczelnik Centrali T. O. M. żegnał prez. Czerwińskiego im. Centrali oraz wszystkich Zakładów T. O. M. i ich pracowników.

Zapewnienie pracy złożył wiceprezes Serkowski na ręce nowego prezesa T. O. M., prezesa S. A. Czesława Woyckiego.

Imieniem lwowskiego Komitetu Obywatelskiego pożegnała pana prezesa Czerwińskiego p. sędzina Serkowska, przewodnicząca K. O. T. O. M.

W rzewnych słowach żegnały Swego prezesa i dzieci z Zakładów wychowawczych T. O. M., dziękując mu za opiekę, wychowanie ich w duchu religijnym, za wykształcenie i urabianie ich młodocianych serc i charakterów, za przysposobienie ich do pożytecznej pracy dla wolnej Ojczyzny.

Pan prezes Czerwiński, dziękując za te wyrazy uznania, wskazał na zasługi w rozwoju Towarzystwa w pierwszym rządzie dra Józefa Serkowskiego, prezesów Sądów okręgowych i naczelników, którzy z całym zrozumieniem humanitarno-społecznej idei Towarzystwa przez swoją wytrwałą współpracę zapewnili T. O. M. jego byt i rozwój.

Uroczystość zakończyło przemówienie ks. Arcybiskupa Twardowskiego, który ze szczególnym naciskiem

podkreślił działalność prezesa Czerwińskiego na polu wychowania młodzieży w duchu religijnym.

Udatne produkcje chóru wychowanków Zakładu T. O. M. zakończyły tę podniosłą i pamiętną w dziejach T. O. M. uroczystość.

## Przed uroczystościami ku czci Orzeszkowej.

Do Grodna przybył twórca pomnika Elizy Orzeszkowej, p. Romuald Zerych. Wykonane w Moczulance na Wołyniu części pomnika, kute w granicie szarym, polerowanym i imitującym bronz, również już przybyły do Grodna. Pomnik stanie na tle parku, przy posesji p. Czetwertyńskiego.

W domu Elizy Orzeszkowej został odnowiony dawny salonik naszej znakomitej autorki i w nim mają być przechowywane jej utwory, jako też literatura, związana z jej imieniem, fotografie, a nawet niektóre rękopisy. Sala zostanie przeznaczona na zebrania, odczyty i t. p. Pamiątki cenniejsze będą gromadzone w Muzeum Państwowym a przechowywane w Królewskim Zamku Starym nad Niemnem.

Dyrekcja Muzeum Państwowego przygotowuje wystawę niektórych pamiątek po Elizie Orzeszkowej i prac twórcy jej pomnika — Romualda Zerycha.

Jednocześnie będzie urządzona poświęcona wystawa zbiorowa i prac śp. Zycha Bujnowskiego, twórcy cyklu „Starego Grodna“.

Otwarcie wystawy nastąpi w przeddzień uroczystości ku czci Orzeszkowej, czyli w d. 18 października rb. W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży pomnikowe dzieło zbiorowe p. t. „Elizy Orzeszkowej w holdzie“, wydane staraniem komitetu budowy pomnika E. Orzeszkowej pod redakcją S. Nostitz-Jackowskiej i Józefa Jodkowskiego.

## Dary i zapisy dla Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Zbiory Tow. Zachęty Sztuk Pięknych wzbogaciły się w okresie ubiegłych dwóch lat o liczną kolekcję dzieł sztuki, pochodzących z darów i zapisów, uczynionych bądź to przez miłośników sztuki, bądź też przez autorów. Z pośród pojedynczo ofiarowanych dzieł, Zachęta otrzymała: rzeźbę w marmurze „Portret pilota płk. Rayskiego“ dłuta Zofji Trzciskiej-Kamińskiej — dar autorki, rzeźbę w marmurze Konstantego Laszczki pt. „Popiersie kobiece“ — dar pani M. Poznańskiej, obr. ol. „Staw“ art. mal. belgijskiego, podpisującego się nazwiskiem matki J. M. Ronowska — dar autora p. Jules Mella, obr. ol. Józefa Simmlera p. t. „Portret ojca“ z zapisu Edwarda Simmlera, rzeźbę w marmurze Henryka Glicensteina p. t. „Dziecko z ptaszkiem“ — dar p. Reginy Silberstein, akwar. Jana Rembowski p. t. „Portret matki“ dar p. Marji Rembowskiej, obr. ol. J. C. Vernet'a pt. „Burza morską“ — dar p. Zofji z Kosińskich Słubickiej, obr. malowany na szkle J. Gąsienicy Szostaka p. t. „Styry kozy“ — dar autora, obr. ol. Witolda Pruszkowskiego p. t. „Noc Świętojańska“ — dar p. Marji Fuchsowej.

Ostatnio zaś Towarzystwo Zachęty przyjęło dużą kolekcję dzieł sztuki składającą się ze 102 obrazów, zapisanych w testamencie przez zmarłego w 1917 r. mecenasa śp. Leona Papieskiego, a dotąd pozostających w dożywociu wdowy, zmarłej przed kilku miesiącami. W kolekcji tej znajdują się dzieła: J. Matejki — rysunek, A. Gierymskiego — Głowa, St. Wyspiańskiego — 2 Główni, J. Malczewskiego — „Pierwiosnek“, J. Stanisławskiego — St. Lentza, M. S. Wywióńskiego, T. Axentowicza, A. Kędzińskiego, J. Mehoffera, L. Wyczółkowskiego i in.



# KRONIKA

Październik <b>10</b> Czwartek	<b>KALENDARZ</b> Rz.-kat. Franciszka Gr.-kat. Kalęstrata
	Wschód słońca g 5 m 51 Zachód " " 16 " 55 Długość dnia g 10 m 57
	Wschód słońca g 5 m 51 Zachód " " 16 " 55 Długość dnia g 10 m 57
	Wschód słońca g 5 m 51 Zachód " " 16 " 55 Długość dnia g 10 m 57

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI

Czwartek, 10 października, o godz. 7:30 wiecz.: „Najpiękniejsza z kobiet“. Ost. gość. występ M. Wawrzkowicza.

Piątek, 11 października o godz. 7:30: Dania Darling — produkcje taneczne.

Sobota, 12 października o godz. 3:30 pop.: Dania Darling.

Sobota, 12 października o godz. 7:30 „Potęga przeznaczenia“.

Niedziela, 13 października o godz. 12 w południe: Poranek Leona Wyrwicza.

Niedziela, 13 października o godz. 3:30: „Wielki Kram“, przedstawienie Teatru Premier.

Niedziela, 13 października o godz. 7:30: „Wielki Kram“, przedstawienie Teatru Premier.

Z Teatru Wielkiego. Dziś, 10 bm. ostatni gościnny występ M. Wawrzkowicza w doskonałej operetce „Najpiękniejsza z kobiet“, z p. Korabianką w roli tytułowej. Czarujący i utalentowany gość naszej operetki opuszcza Lwów na dłuższy okres czasu. Ceny niższe, zniżki obowiązują.

Dania Darling, dziewczątka czarujące wdziękiem i odczuciem muzyki, wystąpi jedyny raz w piątek 11 bm. na swoim recitalu muzycznym.

Poranek Leona Wyrwicza. Znakomity humorysta, ulubieniec publiczności Leon Wyrwicz wdziękiem i odczuciem muzyki wystąpi w Teatrze Wielkim dnia 13 bm. o godz. 12 w południe. Program jest niezwykle urozmaicony i bardzo bogaty. Bilety wstępu do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

„To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja aktualna w 12 obrazach Henryka Zbierzchowskiego, nad której scenizowaniem pracują od szeregu dni gorączkowo wszystkie trzy działy naszego teatru, zapowiada się niezwykle interesująco. Będzie to prawdziwy artystyczny bigos hultajski, na który złożą się polityczne i komediowe sketche, piosenki liryczne i charakterystyczne, wielkie pantominy baletowe, tańce współczesne i historyczne, oraz obrazki rodzajowe, a wszystko pod znakiem humoru, ruchu i barwy. W pracowniach malarskiej i kostjumowej maluje się i szyje zupełnie nowe szatki dla rewji, o której mówi się już dziś za kulisami, że będzie przebojem najbliższych dni teatralnej kooperatywy.

### TEATR MAŁY

Czwartek, 10 października, o godz. 7:30 wiecz.: „Proces Mary Dugan“, premiera.

Piątek, 11 października o godz. 7:30: „Proces Mary Dugan“.

Sobota, 12 października o godz. 7:30: „Proces Mary Dugan“.

Niedziela, 13 października o godz. 3:30: „Pociąg widmo“.

Niedziela, 13 października o godz. 7:30: „Proces Mary Dugan“.

Z Teatru Małego. Sensacyjna sztuka „Proces Mary Dugan“ wchodzi dziś na repertuar Teatru Małego. Pp. Malanowicz, Rasińska oraz pp. Szyndler, Kwiatkowski i Strzelecki będą mieli możliwość wszechstronnego zaprezentowania swych talentów. Na wszystkich scenach, gdzie ukazał się „Proces Mary Dugan“ jako sensacyjna rozprawa sądowa. wzbudza, niezwykle zainteresowanie szczególnie w świecie prawników. Przewód sądowy sceniczny jest prowadzony tak żywo i interesująco, że utrzymuje widza w nieustannym napięciu. Premiera dziś. Ceny niższe, zniżki ważne.

### REPERTUAR KINOTEATROW:

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość“.  
 CASINO: „Władczyni miłości“.  
 CHIMERA: „Szampan“.  
 COLOSSEUM: „Biała pustynia“.  
 FATAMORGANA: „Adjutant“.  
 GRAZYNA: „Rozpętane żywioły“.  
 KOPERNIK: „Dziewczę z Singaporem“.  
 LEW: „Wieża wyspy św. Heleny“.  
 LUNA: „Niewolnicy morza“.  
 MARYSIENKA: „Dziewczę z Singaporem“.

OAZA: „Prawo młodości“.  
 PALACE: „Księżna Masza“.  
 PAN: „Anna Karenina“.  
 PASAŻ: „Władca skalnej doliny“.  
 POLONJA: „W tajemniczym domu“.  
 PROMIEN: „Przedwiośnie“.  
 STYLOWE: „Kobieta bez nazwiska“.  
 UCIECHA: „Tancerka z Moskwy“.

Kurs pracy społecznej Zw. O. P. K. we Lwowie. Dnia 17 bm. rozpocznie się zapowiadany poprzednio Kurs pracy społecznej, urządzany przez Referat uświadczenia obywatelskiego Związku obywatelskiej pracy kobiet we Lwowie. Kurs ten obejmować będzie 4 działy: 1) Dział wychowawczy społeczny, który programem swym przystosowany jest do potrzeb wychowawców, jakim w myśl ustawy z 1926 r. mają uzupełnić swe wykształcenie zawodowe, 2) Dział organizatorów społecznych, 3) Dział oświatowo-społeczny, 4) Dział gospodarczo-społeczny. Wykładowcami będą profesorowie Uniw. i wybitni fachowcy w odnośnych dziedzinach. Wykłady utrzymane będą na poziomie uniwersyteckim, dlatego też od kandydatów wymagane jest przygotowanie odpowiadające szkółom średnim ogólnokształcącym lub zawodowym. Kurs trwać będzie do końca czerwca 1930 r. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i czwartki w godzinach od 5—8 wieczorem. Opłata za kurs wynosi 10 zł. miesięcznie. Program wykładów można nabyć w sekretarjacie Kursu w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 4—5 popoł. w lokalu I. Państw. semin. naucz. żeńskiego, ul. Sakramentek 7, ewentualnie w wtorki, czwartki i soboty od godz. 6—8 wiecz. w sekretarjacie Związku obywatelskiej pracy kobiet, ul. Sykustka 43. Tamże przyjmowane będą zapisy i udzielane wszelkie informacje.

Zarząd Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ zorganizował żeńską Sekcję sanitarno-ratowniczą i zaprasza jak najszersze koła Pań do zgłoszenia przystąpienia do tejże Sekcji. Przedwstępne zebranie odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, ogród Kościuszki, I p., na które chętne Panie zaprasza Zarząd Straży ochotniczej.

Małopolskie Tow. lekarzy weterynaryjnych. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 18 w sali Nr. III Akademii medycyny weterynaryjnej (ul. Kochanowskiego 61, parter).

Zw. zaw. nauczycieli szkół średnich donosi: Zwyczajne walne zebranie okręgu lwowskiego odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godz. 10.30 przedpoł. w gimnazjum I, przy ul. Kubali 2.

Raporty kontrolne oficerów rezerwy i posp. rusz. odbędą się w dniach 4 i 5 listopada w lokalu Teatru żołnierskiego 6 baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich 5. Do raportów kontrolnych mają się zgłosić: oficerowie rezerwy, oraz byli urzędnicy wojskowi (zwolnieni z czynnej służby W. P.) roczników 1890, 1884 i 1800, dalej ci oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899 i 1894, którzy nie odbyli dotychczas ani ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych. W końcu ci oficerowie pospolitego ruszenia, oraz urzędnicy wojskowi roczników 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego. Bliższe szczegóły uwidocznione są na obwieszczeniach, rozlepionych na murach miasta.

Zmiany w policji. W dniu wczorajszym zawieszony został w urzędowaniu komendant policji Lwów-miasto p. Aleksander Reszczyński. Kierownictwo komendy policji Lwów-miasto objął narazie kierownik wydziału śledczego kom. Schwartz.

Związek Artystów Plastyków z siedzibą we Lwowie wysłał na pogrzeb śp. Jacka Malczewskiego — delegatów w osobie swego prezesa, Henryka Zaremby i wiceprezesa, Feliksa Wyrzywańskiego.

Nowe ulice. Dwom bocznym ulicom od ul. Kaspra Boczkowskiego znajdującym się na terenie t. zw. kolonji oficerskiej na pl. Bema nadano nazwy, a to: jednej bocznej od ul. Kaspra Boczkowskiego nadano nazwę: Generała Dembińskiego, zaś drugiej bocznej od tejże, a równoległej do Kaspra Boczkowskiego nazwę: ulica Spółdzielcza.

Włamania i kradzieże. Z mieszkania Cyryla Wrzeczony, zam. przy ul. Krupiarzkiej 1, skradziono wczoraj po włamaniu się 300 zł., 50 dol., oraz ubranie wartości 980 zł. —

Z mieszkania Jana Czarnika, zam. w Paściakach Łyczakowskich 14, skradziono wczoraj gotówkę w kwocie 620 zł. — Z tramwaju nr. 1, obok kościoła św. Elżbiety skradziono wczoraj Aleksemu Solakowi, emer. sędziemu portfel, zawierający 300 zł. — Ub. nocy nieznaną sprawcą włamał się do kancelarii Wilhelma Tomskiego przy ul. Lindego 1 i skradł złoty zegarek wartości 700 zł. — Władysław Targalski, zegarmistrz, pl. Akademicki 2, doniósł policji, że przedwczoraj wieczorem skradziono z jego sklepu 6 zegarków, wartości 400 zł. — Z mieszkania Kazimierzy Górskiej, zam. Zimorowicza 12, skradziono wczoraj po włamaniu się większą ilość bielizny i gotówkę nieustwierdzonej narazie wartości. — Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczoraj do kiosku Korneli Dmytrowskiej w wylocu ul. Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej i skradli towary wartości 400 zł. — W czasie jazdy tramwajem z dworca Podzamcze skradziono Janowi Walniczkiowi pugilares z kwotą 40 zł.

Zamach samobójczy na cmentarzu. Wczoraj popołudniu na cmentarzu Łyczakowskim targnęła się na życie Irena T., zam. Sapię 22, która poderżnęła sobie żyły w lewej ręce. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezło ją do domu. Przyczyną rozpaczliwego kroku była choroba nerwowa.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Adama Drozda, szofera, który jadąc wczoraj autem ciężarowym nr. 7353 ul. Listopada, potrafił latarnię gazową, która upadła i zniszczyła się; Stefana Jargaza za dokonanie włamania do mieszkania Józefy Maryniuk, przy ul. Kochanowskiego 47, gdzie skradł garderobę wartości 960 zł.; Jakóba Gerstenfelda, Hawę Stahlmane oraz Zofię Stahlhame za systematyczną kradzież jedwabiu, wartości 1000 zł. na szkodę Norberta Weingartena; Władysława Kosaka za kradzież na szkodę firmy „Andre“ na pl. Marjackim, Stanisława Świtlaka za rozbięcie kiosku na pl. Bema i Stanisława Droźnego za usiłowaną kradzież ze sklepu galanteryjnego przy ul. Rutowskiego.

Nowa ofiara łatwości. Na ul. Wągrowej dwu oszustów zaczęło wczoraj Leona Nisensteina, kupca z Chelma i sprzedali mu dwie obrączki metalowe jako złote za 100 zł., poczem zbiegli.

## STOLECZNA

Delegaci Polskiego Czerwonego Krzyża u Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzplitej przyjął dnia 8 bm. na specjalnej audjencji delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża w osobach wiceprezesa Komitetu Głównego p. Witolda Kryńskiego, prezesa zarządu Głównego p. Zygmunta Zaborowskiego i dyrektora P. C. K. pułk. B. Zaklińskiego, którzy w imieniu P. C. K. prosili p. Prezydenta, jako protektora Stowarzyszenia, o zaszczytowanie swoją obecnością obchodu 10-lecia P. C. K., urządzanego 10 listopada rb. P. Prezydent raczył przyjąć zaproszenie i w rozmowie z przedstawicielami P. C. K. zainteresował się obchodem, wyrażając się nader dodatnio o pracach P. C. K. dla dobra i potrzeb Państwa i społeczeństwa polskiego.

Depesza węgierskiego Związku Narodowego. Wycieczka węgierskiego Związku Narodowego, która w tych dniach opuściła granice Polski, przesyłała na ręce p. Ministra Zaleskiego depeszę następującej treści:

„Opuszczając piękną ziemię polską, gdzie cieszyliśmy się prawdziwie braterskim przyjęciem, pragniemy dać wyraz naszemu serdecznemu podziękowaniu i wdzięczności za szczere poparcie, którym władze polskie nas otaczały. Węgierski Związek Narodowy“.

## ZAGRANICZNA

LENINGRAD. Interesująca Wystawa. Pierwsza Międzynarodowa Wystawa narzędzi laboratoryjnych i kwipunku dla ekspedycji naukowych została otwarta w Leningradzie. Pomiędzy wystawcami wymienić należy wielkie firmy Stanów Zjednoczonych, Austrii, Francji, Belgii, Argentyny i t. d. Niemcy są reprezentowane przez 30 firm, wśród których figurują Krupp, Siemens i Halske, Sanitas, Braun i Hartman i inni.

WIEN. Sukces Polaka. Na Międzynarodowym Konkursie na gięte meble, ogłoszonym przez concern Thonet Mundus w Wiedniu, otrzymał III nagrodę architekt Roman Schneider, asystent Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. W jury zasiadali architekci z Anglii, Francji, Niemiec, Austrii, Polski (inż. arch. Rudolf Świerczyński), Węgier, Czechosłowacji i Włoch. Nadesłano 4500 prac.

## Oferty na dzierżawę teatru.

Wczoraj w południe odbyło się w biurze Komisarza Rządu dr. Nadolskiego posiedzenie subkomitetu złożonego z pp. dr. Brzeskiego, Kupczyńskiego, prof. Brończyka i dyr. Sołtysa. Na posiedzeniu tem otwarto oferty na dzierżawę teatrów miejskich. Wnieśli oferty: Schreyer Juliusz z Krakowa na kierownictwo opery, Z. A. S. P. w Warszawie na kierownictwo teatru pod zarządem miasta, Schiller i Horzyca na kierownictwo teatru pod zarządem miasta w formie dzierżawy

poręczającej. Ryger z Torunia zgłosił telegraficznie swoją kandydaturę na dzierżawę teatru. Dalej zgłosił ofertę: Z. A. S. P. gniazdo Lwów na dalsze prowadzenie teatru w formie kooperatywy pod dyrekcją dyr. Czarnowskiego, Ludwik Czarnowski wniósł ofertę na dzierżawę, a Czapelki i Zaleski z Poznania również na dzierżawę. Wszystkie te oferty będą przedstawione pełnej Komisji teatralnej celem odbycia generalnej dyskusji.

## „Tydzień nauki chodzenia“.

W dalszym ciągu napływają na ręce Komitetu »Tygodnia« nagrody dla posiadaczy ulotek, które będą dopuszczone do losowania i tak złożyli:

Cukiernia Ludwika Zalewskiego kasetę rzeźbioną, zakopiańską z cukrami; »Hygiena« wódki; Miejska Kasa Oszczędności sześć książeczek z gotówką po 25 zł. i 6 puszek oszczędnościowych; Galicyjska Kasa Oszczędności 10 książeczek z gotówką po 5 zł.; Bank Cukrownictwa gotówkę 50 zł.; Władysław Musiałowicz flaszkę koniaku i flaszkę wina; Księgarnia: Akademicka, Bernarda Połonieckiego i Książnica Atlas książki; Jan Höflinger sześć kasetek z czekoladkami; Inżynier Lisowski (Dyrekcja R. P.) statuetkę gładzatora wyrobu firmy Greczyk; Towarzystwo akc. browarów lwowskich srebrny puchar; Małopolski Klub automobilowy dwie kasetki mahoniowe; Księgarnia Naukowa pięknie oprawne książki historyczne. Cenniejsze z tych nagród umieścił Komitet w oknie wystawowym firmy Paweł Proń. Kopernika 1. 10.

Nadto przyczynili się do poparcia

»Tygodnia«: Towarzystwo »Karpaty«, Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie oraz p. dr. Federbusch imieniem firmy Gestetner (maszyny do powielania).

Ulotki, które będą dopuszczone do losowania nagród zawierają następujące charakterystyczne znaki; — na stronie: »Dziesięć zasad zachowania się na chodniku«, w ustępie 4-tym w słowie »przystosować« litera »w« jest wytłoczona czcionką cokolwiek większą, 2) na stronie odwrotnej, w ustępie piątym, po słowach »innych t. p.« po literze »p« opuszczono kropkę wreszcie 3) na tejże stronie w ustępie 10-tym słowo »sytuacji« użyte we wszystkich ulotkach zmieniono na »sytuacyj«. — Ulotki zawierające powyższe znaki należy składać w terminie do dnia 15 października br. włącznie u sekretarza Komitetu »Tygodnia« p. dr. Stanisława Pronia w Starostwie Grodzkiem II. p. drzewi Nr. 75. Ulotki złożone w terminie późniejszym nie będą dopuszczone do losowania. — Termin losowania zostanie ogłoszony dodatkowo.

## Ciągnięcie loterii klasowej.

W ostatnim dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery:

5.000 zł. oraz premja 400.000 zł. na nr. 110562.  
 5.000 zł. na nr. 34767.  
 3.000 zł. na nr. 18027, 48076, 65410, 83864, 155334, 166624.

2.000 zł. na nr. 2742, 21407, 33472, 67460, 73539, 100753, 104934, 120153, 120342, 127357, 142356, 142620, 144856, 163967.  
 1.000 zł. na nr. 47558, 109941, 130063, 136206, 159625, 162730, 166160, 173810.



## List z Przemysła.

Wojewódzkie Święto Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Przemysłu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Przemysł, w październiku.

W dniach 5 i 6 bm. odbyło się w Przemysłu doroczne Święto Wojewódzkie Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Zaludniły się ulice miasta kilkoma tysiącami zawodników. Zjechały Strzelcy, Sokoli, Harcerze, zjechały hufce szkolne męskie i żeńskie z całego Województwa lwowskiego.

Program święta rozłożony był na dwa dni. Pierwszy dzień poświęcony był zawodom, drugi zaś uroczystościom.

Zawody odbywały się na stadionie wojskowym DOK. X, na strzelnicy małokalibrowej w Prąkowcach, oraz na strzelnicy w Lipowicy.

Wyniki zawodów były następujące:

**Bieg na 100 m.:** 1) Szufel Stan. (Hufiec Szkolny, Przemysł) 11.8 sek., 2) Chruszcz Leon (Zw. Strzel., Drohobycz).

**Bieg 800 m.:** 1) Łoziński (Huf. Szk. Lwów) 2 min. 13.3 sek., 2) Pelc Józef (H. S. Przemysł).

**Bieg na przelaj 3.000 m.:** 1) Freyer Bronisław (Zw. Strzel., Tarnobrzeg) 12 min. 12.2 sek., 2) Kosubał Maciej (H. S. Krosno).

**Sztafeta 4x100 m.:** 1) „Sokół” Jarosław; 2) Hufiec Szkolny, Przemysł, 3) Hufiec Szkolny, Krosno.

**Rzut oszczepem:** 1) Zabaczyński Stanisław (H. S., Przemysł) 49.70 m., 2) Skólski Zbigniew (H. S., Lwów) 47.83 m., 3) Kryśków Bronisław (Huf. Szk., Przemysł) 46.56 m.

**Pchnięcie kulą:** 1) Zakliczyński Feliks (Huf. Szkolny, Drohobycz) 11.46 m., 2) Michalak (Huf. Szk., Lwów) 10.62 1/2 m., 3) Kończyk Kazimierz (H. S. Przemysł) 10.35 m.

**Rzut dyskiem:** 1) Bobko Paweł (H. S., Sambor) 36.64 1/2 m., 2) Tarno Stefan (H. S., Tarnobrzeg) 36.10 1/2 m.

**Skok w dal:** Medyski Alfons (H. S., Przemysł) 1 m. 65 cm.

**Skok w dal:** Medyski Alfons 5.98 m.

**Skok o tyczce:** 1) Stój Wacław (H. S., Krosno) 3 m.

**Pięciobój:** 1) Haspel Miecz. (So-

kół — Jarosław) — 7 pkt. 2) Niemiec (H. S. — Nisko) 16 pkt., 3) Mosaniuk (H. S. — Lwów) 18 pkt.

**Marsz 10 klm.:** 1) Zw. Strzel. Przemysł 1 godz. 21 min., 2) Hufiec Szkolny — Sambor 1 godz. 23 min. 30 sek., 3) Związek Strzel. Stare Siolo (pow. Bóbrka).

**PANIE:**

**Bieg 60 m.:** 1) Szybska Zofja (Zw. Strzel. Przemysł) 8.8 sek., 2) Twardzicka Stan. (H. S. — Przemysł).

**Sztafeta 4 60 m.:** 1) Zw. Strzel. — Przemysł 36.7 sek., 2) Hufiec Szkolny — Przemysł, 3) Zw. Strzel. Sambor.

**Skok w dal:** 1) Twardzicka 4.43 m., 2) Szybska 4.42.5 m.

**Skok w zwyż:** 1) Szybska 1.19 m., 2) Jarosówna Emilja (H. S. Sambor) 1.14 m.

**Rzut dyskiem:** 1) Twardzicka 22.82 min., 2) Mazurówna (Zw. Strzel. Przemysł) 20.9 m.

## Z sali koncertowej.

Marja Olszewska. — Koncert w Kole Lit.-Art.

Marja Olszewska jest artystką wielkiej miary. Kto miał sposobność poznać jej na gigantyczną miarę zakrojone postacie bohaterki dramatu wagnerowskiego ze sceny, dla tego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że na estradzie, i w dodatku w programie o treści niezawsze dorastającej jej aspiracji artystycznych, Olszewska zdoła uprzystępnąć tylko nieliczne tajniki swej wielkiej sztuki. Odpada tu bowiem z natury rzeczy moment dla tej sztuki najbardziej może istotny, mianowicie jej dramatyczność, odpada dalej cały bogaty rynsztunek aktorski, niesłychanie ekspresyjna mimika i gestyka. Ale i to, co pozostaje dla Olszewskiej - pieśniarki, to jest jeszcze bardzo, bardzo wiele, bo przede wszystkim wspaniałe materiały głosowe, o olbrzymiej skali i wyjątkowo aksamitnym brzmieniu zwłaszcza w niższych rejestrach, niezachwiana muzykalność, mistrzowska technika i wielka inteligencja. Jakże pięknie zaśpiewane były pieśni Ryszarda Straussa, lub arje Händla i Saint-Saënsa! Mniej odpowiednią dla rodzaju głosu i talentu Olszewskiej była „La Zingara“ Donizettiego, której wybór podyktowany został prawdopodobnie zrozumiałą ambicją „wszech-

STRZELANIE PANÓW:

1) Pituch Tadeusz (Hufiec Szk., Jarosław) 46 pkt. (na 50 możliwych), 2) Kisielewicz Jan (H. Szk., Leżajsk) 44 pkt., 3) Lewek Edmund (H. S. Tarnobrzeg) 44 pkt.

**Strzelanie zespołowe panów:** 1) Sarnok 123 pkt., 2) Mościska 120 pkt., 3) Skole 120 pkt.

**Strzelanie pań:** 1) Kawalcówna Władysława (H. S., Lwów) 41 pkt. (na 50 możl.), 2) Migdałowa Janina (Sokół, Lisko) 37 pkt., 3) Bujakówna (Strzelec, Sambor) 36 pkt.

W niedzielę 6 bm. odprawiono na Rynku Mszę św. połową w obecności reprezentantów władz i tysięcznych rzesz publiczności. Po Mszy św. odbyła się rewja organizacyj P. W. i W. F. Do zawodników przemawiali na Rynku pp. gen. bryg. inż. Andrzej Galica, d-ca O. K. X, oraz reprezentant Kuratorjum O. S. L.

stronności“, zaś kompozycje angielskie, zwłaszcza J. A. Carpenter'a i G. W. Chardricka, mało interesujące, wyłącznie tylko osobistemu urokowi artystki zawdzięczają swe powodzenie.

Wysocze artystyczny akompaniament spoczywał w ręku p. dr. Henryka Guensberga.

Staraniem Koła Sympatyków Ochronki przy Szkole Gospodarstwa Domowego w Snopkowie odbył się w Sali Kasyna i Koła Lit.-Art. Koncert pod protektoratem p. Wojewodziny hr. Gołuchowskiej z udziałem wybitnych sił artystycznych Lwowa. Huczne oklaski zbierali śpiewacy naszej Opery, p. Platówna i p. Cyganik za odśpiewanie szeregu pieśni, oraz p. Czesław Krzyżanowski za recytację wierszy Konopnickiej, Tuwima i in., wygłoszonych z prawdziwym talentem. Na specjalne wyróżnienie zasługuje młoda pianistka, p. Irena Danek, która subtelnie i z dużą dozą sprawności technicznej interpretowała kompozycje Chopina, Mendelssohna, Granadosa, Debussy'ego i M. de Falla.

Stefanja Łobaczewska.

W południe odbył się uroczysty obiad, w czasie którego przemawiali pp. starosta przemyski Michałowski, gen. Galica, gen. Popowicz, d-ca O. K. VI, Wicewojewoda Pilecki i poseł Garlicki.

O godz. 18 wiecz. odbyło się uroczyste rozdanie nagród w hali sportowej „Domu Żołnierza“.

T.

## Z ostatniej chwili.

SLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY POD SOBOLEWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Dęblinem ustaliło, że winę ponosi maszynista Rydzewski, który, mimo braku sygnału, wyjechał ze stacji. 17-tu rannych z pośród 25 przewieziono do szpitala w Warszawie. Katastrofa ta należy do największych, jakie w ciągu ostatniego czasu wydarzyły się w Polsce. Rydzewski zeznał, że przejechał sygnał wskutek depresji i zdenerwowania, spowodowanego samobójstwem szwagra, który onegdaj rzucił się pod pociąg. Śledztwo stwierdziło jednak, że w chwili wypadku był on podniecony alkoholem. W akcji ratunkowej wielkie usługi oddały wojskowe samoloty sanitarne, które ciężko rannych przewiozły natychmiast do szpitala w Dęblinie.

REWIZJA W MIESZKANIU WALDEMARASA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. Z Kowna donoszą, że wczoraj wieczorem krążyły tam pogłoski, jakoby w mieszkaniu Waldemarasa dokonano rewizji. Rewizja ta ma pozostawać w związku z aresztowaniem artystki teatru państwowego, nazwiskiem Kurliszte, przyjaciółki Waldemarasa.

ZABÓJSTWO MAŁŻONKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. Dziś dokonano morderstwa na małżonkach Gąsiorowskich, właścicielach składu wędlin. Nieznani sprawcy wdarli się w nocy do mieszkania, zamordowali oboje małżonków, poczem splondrowali lokal. Sprawców na razie niewykryto.

GEORGE GOODCHILD. 14)

## Czarna Orchidea.

Sierżant notował stenograficznie odpowiedzi. W samej rzeczy była to jedyna czynność, do jakiej był zdolny.

— Kto, oprócz niego, został w domu?

— Służący Wah Su.

— Chińczyk! Hm, później go zawołaamy. O której wróciła pani z balu?

— Z uderzeniem piątej.

— Weszła pani do tego pokoju?

— Nie. Poszłam prosto do siebie. W przejściu zauważyłam, że drzwi sypialnego pokoju brata stoją otworem. Było to rzeczka tak niezwykłą, że poszłam je zamknąć, przyczem zajrzałam do środka. Łóżko było puste. Zeszłam od razu nadół i znalazłam. — Och! Boże! Boże!

Zakryła oczy ręką i odwróciła się, aby nie widzieć strasznej postaci na szeszlunku. Carson zbliżył się i rozpostarł zpowrotem prześcieradło. Murcheson popatrzył nań rozognionym wzrokiem.

— Nie mógłby pan zadawać pytań w innym pokoju? — warknął inżynier.

— Mógłbym, ale wolę tutaj.

— Zwrócił się do Teresy i rzekł miękkiem głosem:

— Jeżeli jednak pani życzy sobie...

— Nie. Postaram się nad sobą zapanować. Chciałabym się okazać możliwie pomocna.

— Doskonale. Nie ulega wątpliwo-

ści, że brat pani padł ofiarą morderczej napaści. Czy ma pani kogo w podejrzaniu?

— Nie znam nikogo takiego.

Spojrzał na nią badawczo, dorozumiewając się, że coś ukrywa.

— Czy nie ma pani żadnych podstaw do przypuszczenia, że ktoś miał do pani brata urazę czy pretensję?

Popatrzyła na Carsona, który wychodząc z założenia, że najlepiej będzie powiedzieć całą prawdę, skinął potakująco głową.

— Muszę panu powiedzieć, że życiu mego brata groziło od pewnego czasu niebezpieczeństwo.

— Jak się to objawiło?

— Otrzymał listy i dziwne ostrzeżenia. Ostatnie przyszło przed tygodniem. Zaraz je panu pokażę.

Wyszła z pokoju i wróciła po chwili z kartką, którą znalazła przymocowaną szpilką do drzwi. Murcheson przyjrzał się ze zmarszczonym czołem dziwnemu dowodowi.

— Ucięta ręka! — mruknął. — Czy domyśla się pani przynajmniej, co to może znaczyć?

— Absolutnie nie.

— A brat pani — czy wyraził jakiś domysł?

— On tej kartki nie widział. Nie pokazałam mu jej. Ale już przedtem otrzymał parę takich samych ostrzeżeń. Sądzę — sądzą, że wiedział, co one oznaczały, ale nigdy mi nic nie chciał powiedzieć.

Murcheson przypomniał sobie nagle, że zauważył u trupa brak lewej ręki. Powrócił do szeszlunku i odchylił

na moment prześcieradło, przyczem wargi jego zacięły się w twardą linię.

— W jakich okolicznościach zmarny stracił rękę?

— Nie wiem. Miało to miejsce przed moim przyjazdem na Wschód.

— Ale przecież musiała go pani o to pytać?

— Tylko raz. Wzmianka o tem dotknęła go tak głęboko, iż nie odważyłam się ponowić pytania. Odpowiedział lakonicznie, że miał wypadek.

Było widocznem, że Murcheson wyciąga z tego zbiegu okoliczności daleko idące konsekwencje. Carson widział nieomal funkcjonowanie policyjnego mózgu, czuł jednak, że mózg ten nie pracuje logicznie. Inspektor robił wrażenie człowieka skłonnego do zbyt pośpiesznych wniosków.

— Do przyjazdu tutaj mieszkała pani w Anglii?

— Tak.

— Od jak dawna mieszkała pani z bratem?

— Prawie od trzech lat.

— A przedtem gdzie on przebywał i czym się zajmował?

— Podróżował po Borneo i Jawie w celach naukowych.

— Jakie to były cele?

— Jako botanik i zoolog, podej- mował się poszukiwań rzadkich okazów orchidei, ptaków i zwierząt.

— Jak długi okres czasu upłynął między ostatnim wyjazdem brata pani z Anglii, a pani przyjazdem tutaj?

— Pięć lat.

— I przez cały ten czas nie pani nie wiedziała o jego kolejach życio-

wych, z wyjątkiem tego, o czem donosił w listach?

— Tak jest.

— Murcheson spojrzał na sierżanta dla sprawdzenia czy notuje wszystko jak należy, poczem podziękował Teresie za uprzejmość i oznajmił, że narazie nie będzie mu potrzebna. Następnie zwrócił się do Carsona.

— A panu co jest wiadomem w tej sprawie, panie Carson?

— Nic. Pannę Dixon poznałem dopiero kilka dni temu. Przybywszy z hotelu na jej wezwanie, zastałem wszystko tak jak pan widzi.

— W takim razie nie będziemy pana wciągał do tej sprawy. Teraz chciałem pomówić z Wah Su.

Zawołano Chińczyka. Od chwili gdy kosooki służący przestąpił próg pokoju, Carson zorientował się wlot, w jakim kierunku zmiierzają podejrzania inspektora. Wah Su wyglądał tak niezwruszenie jak arkusz pergaminu.

— Gdzie byliście wczoraj o jedenastej wieczorem? — rąbnął z nie-nacka Murcheson.

— Moja spać.

— A, spaliście! Czy zawsze kładziecie się spać o jedenastej?

— Zawsze — wtrąciła Teresa. — Czasami nawet o dziesiątej. Wah-Su wstaje bardzo...

Murcheson nakazał jej gestem milczenie. Przez cały czas indagacji nie spuszczał oka z twarzy Chińczyka, spodziewając się zobaczyć na niej ślad zakłopotania czy strachu.

C. d. n.



## Jak w bajce.

Pisma szwedzkie drukują niesłychanie ciekawy list, nadesłany do Szwecji z wyspy Tabor na Oceanie Spokojnym, a zawierający isticie romantyczną opowieść o królu jednego ze szczytów polinezyjskich, Szwedzie z urodzenia, którego losy zagnały tak daleko i zarazem tak wysoko, a który obecnie wyraża pragnienie zrezygnowania z wysokiego dostojęstwa, ażeby móc powrócić do ojczyzny.

Karol Pettersen, jak brzmi nazwisko bohatera opowieści, był marynarzem na okręcie, który przed trzydziestu laty uległ rozbiciu w pobliżu wybrzeży Nowej Gwinei. Z całej licznej załogi, on jeden uratował się, dzięki wyjątkowej umiejętności pływania i zdolności wytrwania na powierzchni fal w ciągu długich godzin. W ten sposób udało mu się dostać na jedną z mniejszych wysepek Oceanu Spokojnego, gdzie odrazu otoczony został przez ludność miejscową, złożoną ze szczepu ludożerców. Podczas przygotowań do uczy, w czasie której zjedzony miał być z wielkimi ceremoniami, córka króla wyspy, która po raz pierwszy w życiu miała możność oglądania białego człowieka, zachwycona pięknem jego kształtów i jasnością skóry, zakochała się w nim na zabój i dzięki temu, więzien został uratowany.

Królowna, ukochana jedynaczka króla wyspy, łatwo uzyskała od ojca pozwolenie poślubięcia Pettersena, który, nie widząc innego wyjścia, zgodził się pojąć ją za małżonkę podług miejscowego obrzędu i wkrótce taką zyskał wśród ludności popularność, że po śmierci króla stał się faktycznym władcą wyspy. Jako człowiek praktyczny, zdał sobie odrazu sprawę z handlowej wartości naturalnych bogactw

wyspy, niebawem też zmienił się cały jej poziom ekonomiczny, dzięki bowiem wprowadzonemu przez niego handlowi, zrazu zamiennemu jedynie, najubożsi mieszkańcy zaznali rychło dobrodziejstw dobrobytu i wygod, związanych z posiadaniem najrozmaitszych przedmiotów i narzędzi, ułatwiających pracę, o których dotychczas nie mieli pojęcia.

Brunatna żona Pettersena umarła po dziesięcioletnim szczęśliwym dla niej z nim pożyciu. Wówczas udał się Pettersen do Szwecji, gdzie zaślubił niejaką pannę Simpson, która nie zawahała się towarzyszyć królewskiemu swojemu małżonkowi do Tabor i niebawem zyskała wśród podwładnych umiejętności pielęgnowania chorych, opatrywania rannych i wychowywania dzieci, niemniejszą aniżeli mąż jej popularność. Kobiety-wyspiarki zwłaszcza, których mężowie dotychczas okrutnie się z nimi obchodzili, uważając je za swoje niewolnice i za najdrobniejsze przewinienia niemilosieranie je katowali i stale się nad nimi znęcali, ubóstwiają swoją władczynię, która, jako pierwszy swój czyn, wprowadziła surowe kary za bicie przez tuziemców żon i ich dzieci. Dziś stosunki na wyspie, jak pisze autor listu, kardynalnie się pod tym względem zmieniły i wyspiarze pod każdym względem ucywilizowali się.

Król Pettersen, który liczy obecnie 65 lat, postanowił abdykować i powrócić do rodzinnego miasta Gothenburga. Sukcesja tronu taborskiego jest zapewniona, mimo to ludność rozpacza z powodu postanowienia władcy, nieodwołalnego bez względu na wszystkie prośby i błagania poddanych.

R. C.

## SPRAWY GOSPODARCZE.

### Nawozy sztuczne.

Aczkołwiek znaczenie i udział nawozów sztucznych w wytwórczości rolniczej został już oddawna przesądzony, co stwierdzają z jednej strony statystyki zużycia nawozów, z drugiej zaś statystyki wytwórczości rolnej, wykazujące ścisłą współzależność tych obydwu zagadnień, to jednakże daje się zbyt często we znaki brak pełnego zrozumienia i wzajemnego wyuczucia, jakie winno panować między czynnikami, interesującymi się sprawą nawozową. Czynniki te, to sfery naukowe, rolnicy praktyczni, sfery rolniczo-handlowe i przemysł nawozowy.

Wszystkie te czynniki cechowała zawsze dobra wola. Niestety jednakże wskutek warunków, jakie się mimowolnie wytworzyły, niejednokrotnie między temi czynnikami zachodziły nieporozumienia, wynikające nie z przyczyn natury zasadniczej, ale głównie z przyczyn nieznajomości terenu pracy.

Celem stworzenia wspólnej plat-

formy dla wszystkich tych, którzy interesują się sprawą nawozową, celem zaznajomienia wszystkich zainteresowanych w pracach krajowego przemysłu nawozowego, celem umożliwienia wszystkim czynnikom wypowiedzenia się w aktualnych kwestjach nawozowych przystąpiło Centralne Biuro Porad Rolnych do wydawania miesięcznika „Nawozy Sztuczne”, — którego numer pierwszy opuścił przed kilku dniami prasę.

Numer ten przedstawia się nader dodatnio. Na czele idzie artykuł inż. P. Tereszczanka pt. „Problem azotowy w Polsce na tle światowych stosunków w przemyśle azotowym”. Następnie znajdujemy artykuły: „Kali-magnezja” dra Kuryłowicza. „Mieszanki fosforowo-amoniakalne” Wacława Milewskiego, bogaty dział handlowy i szereg referatów z tej dziedziny.

Czasopismo pozostaje pod redakcją inż. dra B. Kuryłowicza i inż. Leona Roniewicza.

### Czyżby światowy trust elektryczny?

Znany koncern „Sofina” (Société Financière de Transport et d'Entreprises Industrielles), zamierza wspólnie z czołowymi przedsiębiorstwami belgijskiego przemysłu i finansów utworzyć nowy trust elektryczny. Przedsiębiorstwo to pod firmą Soc. Industrielle d' Energie et de Transport ( w skróceniu „Sinetra”), będzie rozporządzało kapitałem początkowym od 150 do 200 milj. fr. belg. Głównym celem tego nowego trustu jest zespolenie prywatnych przedsiębiorstw elektrycznych, istnieje jednak zamiar wzięcia udziału poprzez „Sinetrę” w nowo zakładających się przedsiębiorstwach chemicznych. W ten sposób „Sofina” powtórnie już przekracza granicę swego dotychczasowego zakresu działania (t. j. finansowania firm elektrycznych, zwłaszcza zaś towarzystw, dostarczających i rozdzielających prąd), albowiem niedawno przekroczyła ten zakres przez objęcie znacznych interesów węglowych. Przez założenie „Sinetry”, wchodzi „Sofina” na drogę dalszej ścisłej współpracy z ciężkim przemysłem belgijskim.

Założone przez „Sofinę” i inne towarzystwa elektryczne i bankowe w Kanadzie tow. „Canadian International Light and Power Investments

Ltd”, z siedzibą w Toronto, ma na celu zespolenie prywatnych kanadyjskich przedsiębiorstw dostarczania prądu, w których „Sofina” i stojące jej blisko grupy są zainteresowane, ażeby stworzyć zwarty front wobec coraz to potężniejszych przedsiębiorstw państwowych. Tworzenie bowiem takich trustów, jak to wykazało doświadczenie w Belgii wypiera konkurencję państwowych przedsiębiorstw, a co najmniej wstrzymuje je od pewnych dziedzin działalności. Jeżeli się przytem weźmie pod uwagę, że stoimy w przededniu ścisłej wspólnoty interesów między Electric Bond and Share Ltd. (reprezentantka interesów General Electric), a grupą Heinemanna za którą stoi „Sofina”), które to grupy kontrolują m. in. szereg pozaeuropejskich koncernów elekt.,ycznych, możemy łatwo dojść do wniosku, iż coraz to silniejszy splot prywatnych międzynarodowych koncernów w piądu elektrycznego, jest zapoczątkowaniem światowego trustu elektrycznego.

Zarówno podane wyżej transakcje, jak niedawno zainaugurowana silniejsza wspólnota interesów między General Electric a A. E. G. są poważnym krokiem na tej drodze.

## 2.500 minut poświęcono w radjo P. W. K.

Równocześnie z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, „Radjo Poznańskie” poczęło nadawać komunikaty oraz pogadanki poświęcone PWK., które codziennie transmitowane były albo przez wszystkie, lub przynajmniej część stacji radja polskiego. Codziennie 20 minut z programów radjowych poświęcano Powszechnej Wystawie, nie licząc częstych odczytów lub wrażeń z PWK., wplatanych niejednokrotnie w programy poza stałą transmisją komunikatów Wystawy.

Niewątpliwie propaganda PWK. za pośrednictwem radja, jest nierwszą, na tak szeroką skalę przeprowadzoną akcją tego rodzaju w Polsce, zupełnie odpowiadającą moralnemu i materialnemu znaczeniu naszej Wystawy.

Ponieważ w niedziele komunikaty PWK. nadawane były tylko raz, gdy w dnie powszednie dwa razy po 10 minut, przeto liczbowa akcja propagandowa PWK. przez radjo wyraża się w sumie około 2.500 minut radjowych. Gdyby do tego dodać czas poświęcony innym audycjom zwią-

zanym z PWK. np. konkursowym komunikatom radjowym dla młodzieży, to liczba podana wyżej okazałaby się znacznie większą. Oczywiście nie bierze się tutaj pod uwagę propagandy PWK. prowadzonej za pośrednictwem zagranicznych stacji radjowych, które transmitowały wiadomości o Wystawie dość często.

Niezwykle ciekawym eksperymentem w związku z propagandą PWK. przez radjo były konkursowe odczyty dla młodzieży ogłaszane za pośrednictwem wszystkich polskich stacji radjowych. Odczyty te przyniosły wcale obfity plon w postaci rozwiązań konkursów i wykazały możliwość tego rodzaju imprez w dziedzinie radjowej. Zaznaczyć należy, że zarówno pogadanki i komunikaty PWK., jak odczyty konkursowe prowadzone były najzupełniej planowo, tworząc przemyślaną zamkniętą całość, która nietylko zachęcała do zwiedzania Wystawy, ale także przygotowywała do tego, lub zaznajamiała z Wystawą tych, którzy jej zwiedzić nie mogli.

## Wyścig auta z... pomadką do ust.

W ciągu ostatniego roku pięć piękna w Anglii wydała na wszelkiego rodzaju kosmetyki oszałamiającą sumę 65 milionów franków (ok. 2 miljardy 800 milionów złotych). W związku z olbrzymim zapotrzebowaniem brytyjski przemysł kosmetyczny poczynił wielkie postępy. W ciągu ostatnich kilku lat dochody zakładów kosmetycznych i fryzjerskich podwoiły się. Statystycy obliczyli, że Angielki wydały w ciągu ostatniego roku 40 milionów funtów na pomadkę do warg, puder i t. p. kosmetyki, 12 milionów na uczesanie i około 2-ch milionów na utrzymanie swych fryzur w porządku. Nowiasty brytyjskie zużywają rocznie 50 milionów pomadek do warg. Liczby powyższe nabierają istotnego znaczenia przy zestawieniu ich z innymi wydatkami. Cała Anglia wydaje np. na utrzymanie samochodów

tylko 36 milionów funtów (a więc o 4 miliony mniej, niż na kosmetyki), w tem 25 milionów na benzynę i szoferów, zaś 11 milionów na garaże i podatki. Na przejazdy kolejowe wydaje ludność wysp brytyjskich 18 i pół miliona funtów rocznie, czyli zaledwie o 6 i pół miliona więcej, niż panie płacą za swe fryzury. Gdy te znamienne liczby przedłożono członkini Izby Gmin, pani Marion Philipps, reprezentantka „flappers” zapytała: „Czy jednak kobiety mają za 65 milionów funtów satysfakcji z tego powodu?”. Autorka modnych nowel, p. Teodora Cory oświadczyła: „Przypuszczam, że warto było roztrwonić owe 65 milionów na kupno „szczęścia” dla płci pięknej. O wiele szczęśliwsze są kobiety obecnie, niż dawniej, gdy miały błyszczące nosy i białe wargi”.

## G i e ł d y.

**GIĘDA LWOWSKA.**  
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, dnia 9 października 1929.  
Dolarówka 62.—. Inwest. 115.50. 8% dol. T. K. Z. 33-letnie 77%. Chodorów 158.—, 159.—. Gazy wsch. 19.75 do 20.—. Tresp. 123.—.

**GIĘDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, dnia 9 października 1929.  
Sytuacja bez zmiany.  
Ceny na wysokości ostatnich notowań.  
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

**GIĘDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 9 października 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88:75	8:90:75	8:86:75
Franki francuskie	34:88:50	34:97	35:80
Belgia	124:31:00	124:62:00	124:00:00
Holandja	358:34:00	359:24	357:00
Kopenhaga	238:13:00	238:73:00	237:53:00
Londyn	43:36:50	43:47:25	43:25:25
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	35:01:25	35:10:00	34:92:50
Praga	26:39:00	26:45:00	26:33:00
Szwajcaria	172:23:00	172:66:00	171:80:00
Sztokholm	239:23:00	239:83:00	238:63:00
Wiedeń	125:35:00	125:66:00	125:80:00
Włochy	46:69:00	46:81:00	46:57:00

5% pożyczka konwersyjna 47:50  
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:00  
pożyczka kolejowa 102:50  
pożyczka dolarowa 83:00  
dolarówka 61:50 00:00 00:00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

**GIĘDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 9 października 1929

Bank Dysk.	127:00	Modrzejów	20:50
Bank Handl.	116:50	Ostrowiec B.	74:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	23:00

Bank Polski	167:25	Sydyk. roln.	10:00
Dąbrowa	88:00	Zieleniewski	85:00
Sila i światło	117:00	Zawiercie	10:50
Spieß	135:00	Haberbusch	220:00
Warsz. cuk.	30:00	Borkowski	11:00
Węgiel	67:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	38:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	28:50	Rudzki	32:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	27:00
Firlej	51:00	Wysoka	235:25

**GIĘDA WIEDZKA.**  
Wiedeń, 9 października 1929

Berlin	169:29:00	Czerniowce	49:50
Budapeszt	123:93:00	Austr. kol. p.	24:75
Bukareszt	4:21:07	Goleszów	0:75
Kopenhaga	189:55	Cement	109:00
Londyn	34:53:50	Browary	112:50
Medjolan	37:16:50	Alpiny	37:40
N. Jork	70:09:95	Berg u. Hüt.	891:00
Paryż	27:87:00	Poldi Hütten	190:75
Praga	21:00:75	Prager Eisen	439:00
Warszawa	79:85:50	Rima	106:30
Zurych	137:11:00	Skoda	366:00
Renta majowa	0:929	Siersza	13:20
Renta lutowa	0:945	Silesia	13:10
Dunaj S. Adria	83:85	Zieleniewski	66:00
Bankverein	21:75	Apollo	4:31
Bodenkredit	94:00	Fanto	4:00
Kreditanstalt	52:50	Karpaty	4:48
Hipoteczny	62:00	Galicja	35:00
Kompas	14:20	Nafta	28:00
Länderbank	26:00	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	10:48:00	Bank Małop.	0:15

**GIĘDA ZURYCHSKA.**  
Zurych, 9 października 1929

Paryż	20:32:50	Berlin	123:44:00
Londyn	25:18:00	Wiedeń	72:80:00
Nowy Jork	5:17:85:00	Praga	15:33:50
Włochy	27:10:50	Warszawa	58:07:50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny  
Dr. MARCELI SZAROTA.



## Ogłoszenia urzędowe.

### FIRMY.

Firm. 1074/28. C. IV. 225. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Cegielnia Bielowska Spółka z ogr. odp. Zmiany: Na nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu dnia 16 maja 1928 Lrep. 108.672 uchwalono rozwiązanie spółki i jej likwidację. Likwidatorem ustanowiono inż. Juljana Pinkerfelda, który podpisu firmy likwidującej dokonywać będzie w ten sposób, iż pod jej brzmieniem wypisaniem lub stempilją wyciśniętą z dodatkiem w „likwidacji” umieści swój podpis. 8397  
Sąd okręgowy cyw. jako handlowy.  
Lwów, dnia 8 czerwca 1928.

Firm. 252/29. C. VIII. 245. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 27 lutego 1929. Brzmienie firmy: Sprzedaż węgla koksu górnośląskiego i drzewa opałowego Ignacy Dyczak Spółka z ogr. odp. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 20 stycznia 1929 Lrep. 2,233 uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem został ustanowiony Ignacy Dyczak, który firmę spółki będzie podpisywał samodzielnie z dodatkiem wskazującym na likwidację. 8398  
Sąd okręgowy jako handlowy.  
Lwów, dnia 11 lutego 1929.

Firm. 1235/29. C. VIII. 466. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 2 lipca 1929. Brzmienie firmy: „E. Królik i Ska, Ska z ogr. odp. we Lwowie. Siedziba. Lwów. Zawiodowcy: Eliaz Królik, Tonia Królikowa i Izak Selinger ustąpili. Zawiodowcą wybrano: dra Hermana Rabnera adwokata we Lwowie, ul. Akademicka 16, który ma prawo podpisywać firmę spółki łącznie z Ignacym Nestlem lub dr. Józefem Zygmunt Nestlem lub Alfredem Nestlem. Sąd okręgowy, Wydział IV handlowy.  
Lwów, dnia 2 lipca 1929. 8399

### LICYTACJE.

E. III. 455/29. Dnia 18 listopada 1929 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja łącznie 1/4 części realności objętej whl. 620, 681, 835 i 956/III. dzielnicy miasta Lwowa. Najniższa oferta 45380 zł. 30 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8374  
Sąd grodzki miejski Oddział III.  
Lwów, dnia 11 września 1929.

Nc. V. 2/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1929 r. przedpołudniem o godzinie 9.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 19 przymusowa licytacja całej realności wraz z budynkiem fabrycznym (fabryka obuwia), maszynami i willą objętych whl. 400 gm. kat. Gorlice a położonych przy ulicy Polnej. Wartość szacunkowa: 336.449 zł. 65 gr. Najniższa oferta: 168.224 zł. 83 gr. Prawa, któreby czyniły tę licytację niedopuszczalną, należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji zgłosić w Sądzie, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być dochodzone odnośnie do tej nieruchomości z uszczerbkiem dla nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego, wydawanego za tablicą sądową. 8402  
Sąd grodzki, Oddział V.  
Gorlice, dnia 8 września 1929.

E. VIII. 1780/26/12. Edykt licytacyjny. Dnia 25 października 1929, godz. 9.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 14 a, licytacja realności whl. 187 gm. Barycz, posiadłość wiejska, składająca się z pgr. 178/3 i 179/2 o powierzchni 4 ary, 19 drzew owocowych, wartości łącznej 995 zł., najniższa oferta 663 zł. 32 gr. 8412  
Sąd grodzki, Oddział VIII.  
Przemysł, dnia 29 sierpnia 1929.

E. 100/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Marji Korobczuk imieniem własnym i inel. Franciszka Korobczuka w Dzurkowie przeciw Antoniemu Fańciszkowskiemu s. Józefa w Dzurkowie o 412 zł. zpn. na wniosek wierzycieli odbędzie się w tut. Sądzie dnia 23 października 1929, godzina 9 przedpołudniem przymusowa sprzedaż kawałka pola w niwie „Piszczaczce—Tomasiwczynina” obszaru około półtora morga w granicach od wschodu z Mikołajem Sowiak i Dmytrem Huculak, od zachodu z Michałem Łazanowskim, od południa z sołgówkami a od północy z Michałem Wivczuruk w gminie Dzurków położonego. Wartość szacunkowa 1602 zł., najniższa oferta 1068 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw, dotyczących powyższej realności. 8411  
Sąd grodzki.  
Obertyn, dnia 7 września 1929.

E. III. 385/29. Dnia 21 października 1929 godz. 10 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 46, I p., odbędzie się sprzedaż 50% udziału w Spółce pod firmą „Pierwsza lwowska Fabryka octu spirytusowego Gerstenfeld i Ska z ogr. odp. we Lwowie”. 8409  
Sąd grodzki miejski, Oddział III.  
Lwów, dnia 18 września 1929.

E. 238/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1929 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności lw. 85 ks. gr. gm. kat. Konina zobowiązanego Franciszka Lupy własnej. Nieruchomość ta o szacowaną została na 1825 zł., najniższa oferta 1216 zł. 82 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8410  
Sąd grodzki, Oddział I.  
Mszana dolna, dnia 4 września 1929.

E. 1695/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 października 1929 o godz. 9 w biurze Nr. 20 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2507 gm. Czernelica, składającej się z pgr. 2701/2, 2702/2 wraz z domem, stajnią, wozownią i zasiewem o wartości szacunkowej 7250 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 359 zł. 04 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8407  
Sąd grodzki, Oddział IV.  
Horodenka, dnia 19 września 1929.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Lwowski Urząd Wojewódzki.  
L. Z. F. 2896/29.  
Mr. Lewites Henryk o koncesję na nową aptekę we Lwowie.  
Lwów, dn. 3 października 1929 r.

### OBWIESZCZENIE SPROSTOWANIA.

Obwieszczenie Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 3 lipca 1929 L. Z. F. 2896/29 Reg. 3/29 umieszczone w „Gazecie Lwowskiej” w Nr. 163 z dnia 19 lipca 1929, w sprawie Mr. Henryka Lewitesa o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie wskutek zaszłej omyłki piarskiej prostuje się i otrzymuje następujące brzmienie:

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Henryk Lewites wniósł dnia 3 lipca 1929 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie.

1) W Rynku: narożnik Rynku i ulicy Krakowskiej, jak również przy ulicy Krakowskiej L. 1 i 3 t. j. narożnik ul. Krakowskiej i ulicy Trybunalskiej.

2) Przy ul. św. Zofji od Nr. 11—21 z jednej i od Nr. 20—26 z drugiej strony tej ulicy i przy ul. Pułaskiego od Nr. 2—6.

3) W rejonie obejmującym: ul. Zieloną od Nr. 54 i 63 w górę ku rogatce, ul. Szewczeni w całej rozciągłości i ul. Kochanowskiego od Nr. 66 z jednej a od Akademii Medycyny Weterynaryjnej z drugiej strony ulicy w górę ku Pohulance.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się zagrożonymi w swej egzystencji przez utworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Pana Prezydenta (Komisarza p. o. Rządu p. o. Prezydenta) miasta Lwowa.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 8405

Za Wojewodę:

(—) Mr. Jezierski  
Inspektor farmaceutyczny.

### UPADŁOŚCI.

Sa. 32/29/99. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 17 czerwca 1929 między dłużnikiem Jakóbem Wittlinem, Lwów, Słoneczna 8 a jego wierzycielami. 8389  
Sąd okręgowy Wydział VII.  
Lwów, 2 września 1929.

Sa. 101/29/16. Postępowanie układowe otwarte tus. uchwałą z dnia 1 czerwca 1929 do majątku dłużnika Leibischa Sesslerera kupca w Sokalu zastanawia się. 8390  
Sąd okręgowy Wydział VII.  
Lwów, 26 sierpnia 1929.

Sa. 74/29/55. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 24 lipca 1929 między dłużnikiem Tadeuszem Justowiczem właśc. prot. firmy „Tadeusz Górniczy” we Lwowie a jego wierzycielami. 8391  
Sąd okręgowy Wydział VII.  
Lwów, 6 września 1929.

Sa. 97/29/58. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 21 sierpnia 1929 między dłużnikiem Izakiem Bergerem i Bernardem Ehrlichem we Lwowie a ich wierzycielami. 8392  
Sąd okręgowy Wydział VII.  
Lwów, 5 września 1929.

Sa. 116/29/19. Postępowanie układowe otwarte tus. uchwałą z 7 czerwca 1929 do majątku dłużniczki Mani Dorfman we Lwowie zastanawia się. 8393  
Sąd okręgowy Wydział VII.  
Lwów, 3 września 1929.

Sa. 177/29/64. W sprawie postępowania układowego do majątku firmy S. Spiegel i Syn handel Sukna we Lwowie Kazimierzowska oraz jej jawnych spółników Sami Spiegel we Lwowie Piłsudskiego 18 i Wilhelma Spiegla Lwów, Kopernika 1, odracza się audjencję układową na dzień 16 października 1929 godzina 9 biuro 18 tut. Sądu. 8394  
Sąd okręgowy Wydział VII.  
Lwów, dnia 8 października 1929.

S. 15/29/24. W sprawie konkursowej firmy „Regulator” Spółdzielni dla obrotu towarowego we Lwowie. Rynek 43 wyznacza się ponowną audjencją rozpoznawczą na dzień 25 października godzina 10 biuro 18. 8396  
Sąd okręgowy Wydział VII.  
Lwów, dnia 2 października 1929.

S. 2/27/207. W sprawie konkursu do majątku Polskiej Kasy Zaliczkowej w Lubaczowie — wyznacza się dodatkową audjencją rozpoznawczą na 16 października 1929 godzina 11 biuro 18. 8395  
Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 19 lipca 1929.

Sa. 39/29/6. W postępowaniu układowym dłużnika Borucha Mehlera w Rymanowie odraczono audjencję układową na 15 października 1929 godz. 9 biuro 12. 8400  
Sąd okręgowy, Wydz. IV.  
Sanok, 17 września 1929.

Sa. 46/29/2. Edykt układowy. Otwarte postępowanie układowe do majątku Leiba vel Leona Irganga, kupca w Birczy. Komisarzem układowym s. s. o. Marjan Kowiński. Zarządcą układowym Melech Kestenbaum w Birczy. Audjencja układowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12, dnia 22 października 1929 godz. 9 przedpoł. 8401  
Sąd okręgowy, Wydz. IV.  
Sanok, 25 września 1929.

Sa. III. 76/29. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku dłużników Leopolda Guttfreunda i Antoniny Guttfreundowej nieprotokołowanych kupców w Maniowach. Komisarz układowy, naczelnik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D Franciszek Dankiewicz. Zarządca układowy dr. Szymon Przybyło, adwokat w Krościenku n/D. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 5, dnia 19 listopada 1929, godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 października 1929. 8402  
Sąd grodzki, Oddz. II.  
Krościenko n/D, 30 września 1929.

### UZNAWIE ZA ZMARŁEGO.

T. 387/28/4. Stefan Burak urodzony 30 października 1882 w Medynie powiat Zbaraż, żołnierz 15 p. p. walcząc na froncie włoskim, został w czasie III ofensywy z końcem roku 1917 lub z początkiem r. 1918 ugodzony kulą nieprzyjacielską w czoło, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Na prośbę żony Justyny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 8414  
Sąd okręgowy, Oddz. V.  
Tarnopol, 26 lutego 1929.

T. 73/29/4. Jan Burdziak z Jasienicy sufczyńskiej zaginął w czasie walk z bolszewikami. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 8411  
Sąd okręgowy, Wydz. IV.  
Sanok, 19 sierpnia 1929.

T. 71/29/3. Józef Biedny urodzony 29 września 1888 w Nastasowie powiat Tarnopol, żołnierz 15 p. p. zaginął na froncie rumuńskim 1917 roku. Na prośbę brata jego Ignacego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dr. Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 8415  
Sąd okręgowy, Wydz. V.  
Tarnopol, 30 czerwca 1929.

T. 131/29/3. Jakób Krzywy urodzony 2 października 1888 w Kobyli powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej utonął w niewoli rosyjskiej 1915 r. Na prośbę brata jego Iwana wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 8416  
Sąd okręgowy, Wydz. V.  
Tarnopol, 30 czerwca 1929.

T. IV. 50/29/4. Edykt. Bronisław false Stanisław Śmietana, syn Tomasa i Anny z Psinków, urodzony w Czeluśnicy powiat Jasło, dnia 3 stycznia 1900 zaginął bez wieści jako uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1920. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy. 8417  
Sąd okręgowy cyw., Wydz. IV.  
Jasło, 4 września 1929.

T. 18/29. Edykt. Iwan Korda urodzony 30 grudnia 1875 w Korzelicach, służył w 223 baonie pospolitego ruszenia roku 1914 we wsi Zabie, zmarł. Celem ustalenia dowodu jego śmierci, ogłasza się aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8418  
Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 20 sierpnia 1929.

T. 138/24. Edykt. Józef Gerycz urodzony 24 grudnia 1877 w Dulibach żołnierz 23 batalionu strzelców miał umrzeć w szpitalu. Celem ustalenia dowodu jego śmierci, ogłasza się aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8409  
Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 20 sierpnia 1929.

T. 16/29. Franciszek Muszyński syn Jana urodzony w Bruchnalu 1897 żołnierz poległ w bitwie w czerwcu 1915. Wzywa się by do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemysłu. 8338  
Sąd okręgowy.  
Przemysł, 5 kwietnia 1929.

T. 161/29. Andrzej Nurko, urodzony 24 listopada 1888 Kamionce Kruszynie jako żołnierz austr. 89 p. p. brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej jako żołnierz polski i miał zginąć koło Dobrosina. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8416  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, 3 czerwca 1929.

T. 76/29/4. Franciszek Ziemia z Posady górnej ad Rymanów zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 8410  
Sąd okręgowy, Wydz. IV.  
Sanok, 30 sierpnia 1929.

T. 302/24/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feśka Burak z Błażowa podała o uznanie jej męża Stefana Buraka za zmarłego. — Z poświadczenia przynależnej Zwierzchności gminnej, oraz zaprzyśiężonych zeznań wnioskodawczyni wynika, że Stefan Burak został w sierpniu 1914 roku powołany do byłej armii austr. węg. i wysłany na włoski front skąd wkrótce po odejściu pisał — lecz od tego czasu nie daje o sobie znaku życia, zaczęłam zachodzić domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Stefana Buraka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Rudolfowi Jackowskiemu, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1930 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8413  
Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, 19 lutego 1925.

T. 200/28/5. Mikołaj Matkowski z Łosińca pow. Turka n/S powołany w 1914 r. do wojska austriackiego walczył na froncie bojującym we Włoszech, gdzie rzekomo przy budowie mostu miał utopić się. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7959  
Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, 19 czerwca 1929.

T. 173/28/4. Mikołaj Łojesz z Kobiła starego pow. Stary Sambor od czasu odejścia do wojska w r. 1915 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 7960  
Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, 9 kwietnia 1929.

T. 172/28/5. Michał Łojesz z Kobiła starego, pow. Stary Sambor powołany w r. 1915 do 33 p. obrony krajowej, walczył na froncie rosyjskim, a od jesieni tego roku nie daje znaku życia. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 7961  
Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, 9 kwietnia 1929.

### ZMIANA NAZWISK.

#### LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 58/nazw. ex 1929.

#### O G Ł O S Z E N I E.

Isak Frenkel, syn Gittli, urodzony we Lwowie dnia 25 maja 1874 roku, kupiec, zamieszkały w Wiedniu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Frenkel” na nazwisko „Blauer”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządza się. 8406  
We Lwowie, dnia 7 października 1929.

#### ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.  
Naczelnik Wydziału.

### ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM dowód rejestracyjny P. K. U. Lwów-Miasto, wystawiony na nazwisko Dr. Jakób Frostig, Lwów, ul. Akademicka 16. 8425

### SKRADZONE DOKUMENTA.

ANTONI OLEJNIK, urodzony w roku 1907 w Milnic, pow. Zborów, syn Jana i Katarzyny, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez Pow. Kom. Uzup. w Złoczowie. 8383-2

**Cena ogłoszeń** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejskowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na łożność pocztowa opłacona ryczałtem.